

KURJER WILEŃSKI

Rok VI.

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

Nr. 139 (1484)

Kategoryczna zapowiedź.

W niedzielę odbył się w Łodzi zjazd wojewodów B. B. W. z R., na którym prezes klubu parlamentarnego pułk. Stawek wygłosił dłuższą przemówienie na temat obecnej sytuacji politycznej.

Według relacji pism łódzkich pułk. Stawek w przemówieniu tem niedwuznacznie zapowiedział, że za wszelką cenę konstytucja zostanie zmieniona.

Po zakończeniu wojny światowej oświadczył pułk. Stawek — Polska znalazła się w takiej sytuacji, że wszystko trzeba było zacząć budować od podstaw. Wprawdzie wszystkie problemy były palące i ważne, ale i pomiędzy temi problemami należało wybierać najspieszniejsze. Takim problemem było przede wszystkim ustalenie granic. Ku ustaleniu i obronie tych granic Marszałek pchnął garść ludzi, na których mógł polegać.

Cóż tymczasem działo się w kraju? Państwo opanowały czynniki nieodpowiednie. Skorzystały z odroczenia uwagi i zagarnęły dla siebie, co było można. Traktowały przy tym państwo, jako dojną krowę, z której można i należy ciągnąć największe korzyści dla siebie i dla swego najbliższego otoczenia partyjnego. Państwo rozparcelowane było pomiędzy ludzi, którzy kierowali się prywatą. Aby na zawsze ustalić ten hańbiący stan rzeczy, przykrajano konstytucję, nie na miarę istotnych potrzeb państwowych, ale na miarę potrzeb kliki poselskiej i partyjnej.

Trzeba z tem szybko i bezwzględnie skończyć, jeśli nie chcemy, aby narazić Polskę na szwank historycznej wagi. Pierwszym krokiem w kierunku uzdrowienia tych nieprawości był przewrót majowy, uczyniony przez Marszałka z sercem ściśnionem, jak żelazo, a jednak nieodwrotny, jak cięta operacja. Dziś na porządku dziennym mamy zmianę konstytucji.

Przewidywani polityczni posiadają nas niesłusznie o zasadnicze tendencje antyparlamentarne. To nie jest prawda. Parlament jest potrzebny, aby był instytucją hamującą i kontrolującą wolę jednostki rządzącej, aby stanął jednak czynnikiem współpracy z czynnikiem rządzącym. Parlament nie może natomiast być zbiorowiskiem ludzi, broniących swych przywilejów osobistych i partyjnych.

Wiemy, że nasze jasne postawienie sprawy wywołuje sprzeciw partii i posłów zainteresowanych w bezkarności.

Wyzyskują oni zwykły u nas stosunek obywatela do władzy wołowej. Stosunek ten nie jest naogół rozumowany ale uczuciowy. Przecież państwo współczesne jest tak skomplikowanym organizmem, że bez specjalnego przygotowania nie sposób pojąć jego funkcji.

Przeciwny obywatel wcale nie zdaje sobie sprawy z istoty państwowości, ale poprostu ma albo nie ma zaufania do człowieka lub ludzi, którzy rządzą. Skoro tedy rzecz opiera się na czynniki emocjonalnym (zaufanie, wiara), a nie logicznym — partje operują wśród nas demagogia, wyzyskując świadomie fałszywie wszystko, co się przeciw rządowi, czy nawet przeciw myśli o zmianie konstytucji da wyzyskać.

Nie im to jednak nie pomoże. Konstytucja musi być zmieniona. „Konstytucja polska musi być zmieniona i będzie zmieniona” — mówił poseł Stawek — „Ale jakim sposobem? Dla zmiany konstytucji trzeba dysponować w sejmie dwiema trzeciami głosów. B. B. ma tylko jedną trzecią, a przed sobą zwarty mur przeciwników, stojących w obronie przywilejów poselskich.

„Otoż klub B. B. w Sejmie chciałby uchwalić nową konstytucję, ale bez uciekania się do gwałtu i bez zamachów stanu, głosami swoich własnych przeciwników, to też konieczna jest jak najsilniejsza presja społeczeństwa na posłów w tym kierunku, aby się zdecydowali zmianę konstytucji uchwalić.

Zdrowiej czasem połać koci jednemu posłowi, niż wyprowadzać karabiny maszynowe na ulicę. Konstytucja będzie zmieniona, bo autorytet Marszałka Piłsudskiego pozwała iść nawet na eksperymenty przewrotowe, ale nie pozwała na to, aby czekać jeszcze lata i konstytucji nie poprawić. Chcemy przewrotu uniknąć, więc społeczeństwo musi wyrzucić odpowiedni nacisk na posłów”.

Z innych ustępów przemówienia posła Stawka do ważniejszych należy zapowiedź walki z PPS.

„Masa robotnicza położyła olbrzymie zasługi dla Polski, dla utrwalenia naszej niepodległości. Niestety, masa ta znalazła się dzisiaj pod kierownictwem ludzi z PPS., którzy pracują antypaństwowo, jak Lieberman, Diamand, Kwapiński i Żulawski... Trzeba tym ludziom odebrać placówki organizacyjne, na których oni siedzą. Dobre posadki w Kasach Chorych muszą się teraz skończyć”

Rzecz zupełnie zrozumiała, że przemówienie posła Stawka obrużyło głęboko „Robotnika”, który w odpowiedzi zaznacza z naciskiem, że „kij ma dwa końce”. Wątpić jednakże można, aby groźby te przestraszyły kierowników Bloku Bezpartyjnego i powstrzymały ich przed dokonaniem reformy, którą uważają za zbawienną i nieodzowną.

Posiedzenie Rady Ministrów.

Tel. od wt. kor. z Warszawy.

W bieżącym jeszcze tygodniu odbędzie się posiedzenie Rady Ministrów. Głównym punktem porządku dziennego będzie zdecydowanie stanowisko rządu wobec artykułu 116 ustawy o państwowej służbie cywilnej, który to artykuł omawia sprawę stabilizacji urzędników państwowych, względnie zwolnienia ich ze służby. Sejm przed zamknięciem sesji nie zdążył rozpatrzyć projektu rządowego, odnośnie do tego artykułu i odtąd od kilku miesięcy już niewyraźna sytuacja stała się prawdziwą zmorem, gnębiącą urzędników państwowych. Najbliższe posiedzenie Rady Ministrów wyjaśni ostatecznie przykłąk dla urzędników państwowych sprawę.

Minister Zaleski opuścił Lizbonę

LIZBONA, 19.6. (Pat). Minister spraw zagranicznych Zaleski odjechał do Sewilli, żegnany na dworcu przez portugalskiego ministra spraw zagranicznych i szereg innych wybitnych osobistości.

Sprawa b. ministra skarbu Gabriela Czechowicza w Trybunale Stanu.

Uchwała Trybunału Stanu w sprawie b. ministra skarbu w przedmiocie definitywnego określenia terminu rozprawy zapadnie na t. zw. posiedzeniu porządkowym dn. 21 bież. m.

Po tym dopiero dniu będą rozlane zawiadomienia do wszystkich członków Trybunału, którzy przed kilku dniami otrzymali odezwę z prośbą o zarezerwowanie dnia 26 bm., w którym zamierzone jest zapoczątkowanie rozprawy, mającej trwać dni kilka.

Rozprawa odbyć się ma przy ograniczonym udziale publiczności, której będą wydane na dwa dni przed posiedzeniem bilety wejścia.

Od kilku dni oskarżyciele sejmowi, posł. Lieberman, Pieracki i Wyrzykowski pilnie obznajamiają się z aktami śledztwa. Zezwolenie w tej mierze otrzymali od Prezesa Trybunału po zamknięciu śledztwa. Na skutek jednej z ostatnich uchwał będą wezwani w charakterze świadków ministrowie: spraw wewnętrznych gen. bryg. dr. Felician Sławoj-Składkowski, przemysłu i handlu — inż. Eugenjusz Kwiatkowski i b. minister pracy i opieki społecznej dr. Stanisław Jurkiewicz.

Aczkolwiek stawiającemu oskarżonemu w tej sprawie — o przekroczenie przepisów budżetowych — nie jest obowiązujące, niemniej, jak słychać, na rozprawę przybędzie b. minister skarbu Gabriel Czechowicz w towarzystwie swego obrońcy adwokata Franciszka Paschalskiego.

Akt oskarżenia w tej wyjątkowej sprawie zastępuje znany wniosek sejmowy, zawierający 5 zarzutów.

Skład Trybunału Stanu (o ile wszyscy zasiądą na posiedzeniu) tworzą:

Bolesław Bielawski, Józef Beck, Antoni Bogucki, Aleksander Lednicki, dr. Jarosław Oleśnicki, dr. Aleksander Raczynski, Adolf Suligowski, Wacław Szumański, Stanisław Thugutt, Tadeusz Tomaszewski, Lucjan Żeligowski i Piotr Zubowicz.

Rokowania handlowe polsko-jugosłowiańskie.

BIAŁOGRÓD, 19.6. (Pat). „Politika” zamieszcza oświadczenie podsekretarza stanu w ministerstwie przemysłu i handlu Doleżala na temat obecnych rokowań handlowych polsko-jugosłowiańskich. W oświadczeniu tem dr. Doleżal przypominał, że w dn. 23 paźd. 1922 r. zawarty został w Warszawie tymczasowy traktat handlowy pomiędzy Polską a Jugosławją. Traktat z r. 1922 oparty jest na klauzuli największego uprzywilejowania i nie zawiera przepisów taryfowych. Należy obecnie skorzystać z doświadczeń, nabytych w ciągu ostatnich lat, celem opracowania traktatu jeszcze bardziej korzystnego dla wymiany gospodarczej między obu państwami.

Odjazd socjalistów zagranicznych z Warszawy.

Tel. od wt. kor. z Warszawy.

Zagraniczni goście socjalistyczni, po zwiedzeniu kilku spółdzielni robotniczych i osiedli robotniczych na Żoliborzu pod Warszawą, wyjechali dnia 18-go b. m. Prezes parlamentu niemieckiego p. Leube powrócił do Berlina, wobec pilnych zajęć podczas głosowania nad budżetem, który odbywa się obecnie w Berlinie.

Reszta socjalistów z p. Vanderwalde na czele udała się do Łodzi, gdzie wczoraj wieczorem odbyła się akademja zbiorowa. Z Łodzi udają się socjaliści do Poznania dla zwiedzenia wystawy, a następnie do Krakowa, gdzie również przemawiać będą na zgromadzeniach publicznych.

Generał Rydz-Smigły w Tarnopolu.

TARNOPOL, 19.6. (Pat). W dniu 19 b. m. przybył do Tarnopola inspektor armii generał dywizji Rydz-Smigły, uroczystie witany przez władze wojskowe z gen. Kutrzebą oraz władze cywilne i komunalne z wojewodą Muszyńskim na czele. Po powitaniu inspektor armii gen. Rydz-Smigły udał się do szkoły sztabu wojennego.

Stresemann w Paryżu.

PARYŻ, 19.6. (Pat). Przybył tu minister Stresemann, Minister Briand wydał na jego cześć śniadanie, w którym wzięło udział wielu ministrów oraz wyższych funkcjonariuszy z Quai d'Orsay i z Wilhelmstrasse. Premier Poincare, którego zatrzymały zajęcia, przybył po koniec śniadania.

Międzynarodowa Konferencja Pracy.

GENEWA, 19.6. (Pat). Międzynarodowa Konferencja Pracy przyjęła dzisiaj cztery przedłożenia, dotyczące ochrony przed nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy. Pierwsze przedłożenie stanowi międzynarodowe zalecenie, przewidujące współpracę pracodawców i robotników w dziedzinie ochrony przed wypadkami. — drugie dotyczy międzynarodowego układu w sprawie wagi ładunków, przenoszonych na okręty. — trzecie obejmuje zalecenie, dotyczące odpowiedzialności za wypadki z powodu pracy przy maszynach, poruszanych siłą motoru. — czwarte zaleca zwolnienie konferencji rozpoznawczej celem ustalenia zasady jednolitej statystyki o wypadkach przy pracy.

Nie się Hindenburgowi nie stało.

BERLIN, 19.6. (Pat). W ciągu dnia dzisiejszego pojawiły się w Berlinie różne niepokojące pogłoski, odnoszące się do prezydenta Rzeszy Hindenburga. Mówiono, iż Hindenburg, przebywający obecnie w Prusach Zach., zachorował, już to, że miał nawet ulec jakimś wypadkowi. W związku z tem biuro Wolffa wydało komunikat, zaprzeczający tym pogłoskom i oświadczający, że Hindenburg jest zdrow.

Uniwersytecka Szkoła Pielegniarek i Higienistek w Krakowie

otwiera nowy kurs dnia 1 września 1929 r. Nauka trwa 2 lata; przyjmuje się tylko internistki. Wykształcenie 6 klas gimnazjalnych, lub równorzędne. Zgłoszenia: Dyrekcja Uniwersyteckiej Szkoły Pielegniarek i Higienistek, Kraków, Kopernika 23

UWAGA! Płacimy od złotych i dolarów 12% w sto-sunku rocznie.

Wileńskie Tow. Handlowo-Zastawowe (Lombard)
Plac Katedralny, Biskupia 12, tel. 14-10.
Wkłady są zabezpieczone złotem, srebrem i drogiemi kamieniami.

Wymiana poglądów w sprawach reparacyjnych między Briandem i Stresemannem.

PARYŻ, 19. VI. (Pat). Wymiana poglądów pomiędzy ministrami Briandem i Stresemannem rozpoczęła się przed śniadaniem, wydanem przez Brianda. Obaj międzytem stanu kontynuowali następnie rozmowę, do której przyłączył się premier Poincare, w ciągu godziny.

Po śniadaniu Briand oświadczył, że zastanawiano się nad najlepszymi warunkami, w jakich rzdy mogłyby wszcząć rozmowy na temat wprowadzenia w życie planu rzezczoznawców reparacyjnych, idzie bowiem o ustalenie drogą dyplomatyczną miejsca i terminu konferencji przedstawicieli rządów. Konferencja ta przewidywana jest na drugi tydzień lipca, o ile sześć mocarstw zainteresowanych zgodzi się na to.

Mała Ententa przygotowuje nowy demarche wobec Węgier.

WIEDŃ 19. IV. (Pat). Dzienniki wiedeńskie donoszą: W czoraz przedpołudniem w Białogrodzie odbyła się ważna konferencja ministra spraw zagranicznych Marinkowicza z posłami czeskosłowackim i rumuńskim.

Równocześnie podobne narady odbyły się w Bukareszcie i Pradze między tamtejszymi ministrami spraw zagranicznych a posłami państw, należących do Małej Ententy. Także i w Budapeszcie konferowali posłowie państw Małej Ententy. Omawiano sprawę podjęcia ponownego demarche Małej Ententy wobec Węgier. Posel węgierski w Białogrodzie odwiedził wczoraj ministra Marinkowicza, któremu również złożył wizyte posel włoski Galli.

Węgry pragną osiągnąć swe cele tylko środkami pokojowymi.

BUDAPESZT 19. VI. (Pat). Węgierska Izba deputowanych ratyfikowała jednomyślnie pakt Kelloga. Minister spraw zagranicznych Walko w toku dyskusji oświadczył, że Węgdy, ratyfikując pakt Kelloga, dają dowód, że pragną osiągnąć swoje cele tylko środkami pokojowymi.

Gdy minister wymienił państwa, które przystąpiły do konwencji obowiązkowem odwołaniu się do trybunału rozjemczego w Hadze, rozległy się wołania: Gdzie Rumunia, gdzie jest Mała Ententa. Węgry — powiedział minister — dają do przystąpienia do konwencji, mocą której odwoływałyby się do trybunału rozjemczego w Hadze w sprawach, decydujących o ich losie.

Administrator duchowny terenów Citta Vaticano.

RZYM, 19. V. (Pat). Na czele nowej administracji duchownej, powołanej przez Papieża dla terenu Citta Vaticano ma stanąć wikariusz generalny, należący do zakonu św. Augustyna. Jurysdykcja wikariusza generalnego nie będzie obejmowała Bazyliki św. Piotra.

Porozumienie Meksyku ze Stolicą Apostolską.

MEKSYK, 19. VI. (Pat). Porozumienie, zawarte ze Stolicą Apostolską nie przewiduje żadnych zmian w obowiązującym ustawodawstwie meksykańskim, dotyczącym praw Kościoła, zawiera jednak interpretację. Duchowni, którzy opuszcili w roku 1927 kościoły, będą mogli na podstawie tego porozumienia powrócić do swych dawnych siedzib i wznowić obowiązki duszpasterskie.

Epilog afery b. czeskiego generała Gajdy.

PRAGA, 19.7. (Pat). Znana afery Gajdy miała dziś swój epilog przed sądem praskim, odbyła się mianowicie trzecia część rozprawy w sprawie napadu faszystów na mieszkanie sędziego śledczego, który rzekomo miał u siebie akt sprawy Gajdy. Oskarżonymi byli dziś b. generał i b. szef sztabu generalnego Gajda, oraz adwokat dr. Branzowski, obwinieni o współudział i namawianie do napadu. Trybunał skazał Gajdę na 2 miesiące więzienia, zastrzonego postem, zaś Branzowskiego uniewinnił.

Aresztowanie komunistów w Zagrzebiu.

BIAŁOGRÓD, 19. VI. (Pat). W Zagrzebiu policja przeprowadziła rewizję w tamtejszych kołach komunistycznych. W wyniku rewizji aresztowano Klena — literata, Galogaze — dziennikarza oraz Lewiego i Fichbacha, u których znaleziono dokumenty dotyczące propagandy komunistycznej. Stwierdzono przytem, że Lewi był łącznikiem między komunistami zagrzebskimi a centralą wiedeńską. Po przesłuchaniu aresztowanych Klen został zwolniony, inni zaś mają być postawieni przed trybunał stanu.

Piętnastu robotników znalazło śmierć w zawalonym tunelu kolejowym.

BOGOTA, 19. VI. (Pat). Skutkiem zawalenia się będącego w budowie tunelu kolejowego 15 robotników zostało zabitych, a 15 rannych. Po między zabitymi są dwaj inżynierowie włoscy i dwaj robotnicy polscy.

Katastrofa kolejowa.

GRAMMOT, 19. VI. (Pat). Wskutek osunięcia się drogi pod ciężarem dwu lokomotyw pociągu robotniczego, jedna z tych lokomotyw przewróciła się, druga wyskoczyła z szyn, przyczem zmiadżdżeniu uległ wagon, przyczepiony do tej lokomotywy. Z pod rozbitego waganu wydobyto osiem trupów i kilku rannych, w tem czterech ciężko rannych.

Likwidacja szajki komunistycznej w Krakowie

KRAKÓW, 19. VI. (Pat). W związku z likwidacją organizacji komunistycznej, która działała na terenie województwa krakowskiego, usiłując także wtargnąć w szeregi Strzelca, organa wydziału śledczego aresztowały płatnego wysłannika komitetu centralnego związku młodzieży komunistycznej w Polsce Abama Morgenszterna z Warszawy, który działał netylko na terenie województwa krakowskiego, ale również w całej Polsce.

W mieszkaniu Morgenszterna w Krakowie znaleziono wielką ilość manuskryptów komunistycznych, ilustrujących działalność komitetu. Równocześnie aresztowano współczynnice Morgenszterna. Romanę Henrykę Jankowską, słuchaczkę praw Uniwersytetu Warszawskiego, mieszkającą chwilowo w Krakowie bez policyjnego zameldowania. W mieszkaniu Jankowskiej znaleziono również materiały obciążające Jankowską i Morgenszterna, który był uprzednio karany przez sąd okręgowy warszawski trzyletnim więzieniem za działalność komunistyczną. Aresztowanych odstawiono do sądu okręgowego w Krakowie.

Wiadomości z Kowna.

Druga część mowy Woldemarasa na zjeździe tautininków.

Litewskie ministerstwo spraw zagranicznych opublikowało treść drugiej części mowy premiera Woldemarasa na zjeździe tautininków, litewskiej partii rządowej. Ta część mowy o polityce wewnętrznej Litwy przedstawia się w skróconej jak następuje: W sprawach finansów Litwy Woldemaras oświadczył, że budżet państwowy nie tylko że zamyka się bez deficytu, ale daje znaczną nadwyżkę. Dzięki temu Litwa przeżywa bez trudności ciężki moment, wywołany zeszlorocznym nieurodzajem. Rozwijające się coraz bardziej na Litwie roboty budowlane o charakterze prywatnym wskazują — według Woldemarasa — na dobry stan finansów w kraju. Tem niemniej — twierdził Woldemaras — odczuwa się na Litwie brak gotówki, co zmusza rząd do poszukiwania kredytu tak wewnątrz państwa jak i zagranicą. Wykorzystać kredyt kapitalistów zagranicznych jest obecnie dla Litwy — według Woldemarasa — rzeczą niemożliwą, gdyż nie jest ona w stanie płacić tak wysokich procentów, jakie placą za zaciągnięte pożyczki państwa przemysłowe. Mówiąc o stosunku rządu do duchowieństwa, przypomniał Woldemaras, że rząd zawarł konkordat ze Stolicą Apostolską, więc jeżeli obecnie wynikają jakie nieporozumienia, to tylko z tego powodu, że niektóre partie katolickie pragną, ażeby kościół służył ich interesom. Winy za podobne nieporozumienia nie ponosi rząd, ani duchowieństwo, lecz te stronnictwa. W sprawie stosunku rządu do społeczeństwa Woldemaras twierdzi, że rząd zyskuje coraz więcej zwolenników nawet w kołach opozycyjnych.

Poufne uchwały.

Na kongresie tautininków przyjęto rezolucję, z których ani jedna nie została opublikowana. Twierdzą, iż na kongresie tym były próby wystąpienia z mowami opozycyjnymi, do których jednak nie dopuszczono. Nie dopuszczono również do debaty po referatach. Na kongresie ujawniły się wyraźne nastroje, sprzyjające dyktaturze. Mowy, które były wygłoszone w tym duchu, miały ogromne powodzenie. Jeden z mówców proponował zwolnienie z litewskiego uniwersytetu wszystkich profesorów, a ze szkół wszystkich nauczycieli, należących do opozycji. Przeciw temu wypowiedział się prof. Tomaszajtis, wskazując, iż trzeba ogłaszać rezolucje nie tylko ostre, ale przede wszystkim takie, które mogą być urzeczywistnione.

M. i. przyjęto rezolucję o utworzeniu „rady narodowej” według wzoru faszystowskiego. Od pierwszego lipca przewidywane jest utworzenie w ministerstwach stanowisk wiceministrów, którzy mają stanowić skład nowoutworzonej „rady narodowej”. Teki tych wiceministrów mają otrzymać najwybitniejsi działacze partii tautininków, jak np. prof. Tomaszajtis, inż. Wilejszys, inż. Łapinas i inni.

Handel Litwy z Polską.

„Lietuvos Aidas” donosi: Pomimo tego, że między Polską a Litwą niema bezpośredniej komunikacji, polskie towary już od kilku lat znajdują dostęp do Litwy, częściowo przez Kłajpedę, częściowo zaś przez Niemcy i Łotwę. Handel z Polską w ciągu ostatnich 5 lat przedstawia się następująco: w 1924 roku Litwa wywozła do Polski różnych towarów na sumę 1.383.600 litów, przywozła zaś z Polski towarów na 4.839.700 litów. W 1925 r. eksport Litwy do Polski wyniósł zaledwie 97.300 litów, podczas gdy import z Polski osiągnął cyfrę 5.094.700 litów. W 1926 r. Litwa wywozła do Polski towarów na 156.600 lit., importowała zaś — 15.295.000 lit. W 1927 r. eksport do Polski wyniósł 287.500 lit., import — 20.682.000 lit. W 1928 eksport — 184.300, import — 25.172.300. Wśród najważniejszych towarów, importowanych do Litwy z Polski — cukru przywieziono w roku 1927 na 5.470.700 lit., w 1928 — 7.691.800 lit., — węgla kamiennego w 1927 roku na 5.333.200 litów, w 1928 — 5.755.500, wyrobów włókienniczych w roku 1927 — 2.550.800 lit., w roku 1928 — 3.274.800. Żelaza i blachy w r. 1927 na 1.559.600 lit., w roku 1928 — 1.601.200 litów. Ponadto importowano cement, ropę, naftę i t. d.

Z cyfr powyższych można wnioskować, że rola Litwy w handlu z Polską w ciągu ostatnich 5 lat była bierna, przyczem bierność ta z biegiem czasu wzrasta. W r. 1927 import z Polski stanowił 8% ogólnego importu do Litwy. Poczynając od października r. ub. nałożone zostały na towary polskie cła maksymalne.

Dziwne porządki.

Chcąc zaspokoić ciekawość dział-
wy szkolnej i zrobić im pewną przy-
jemność, zarząd szkoły powszechnej
w Rudziszkach, powiatu wileńskiego,
urządził wycieczkę starszych
dzieci od 8 oddz. wzywał, do Wilna
i Kalwarii. Zalatwiono wszelkie for-
malności, wsiadłszy do tak zwanego
lokalnego pociągu d. 14-go czerwca
o godz. 6 min. 30 i pojechaliśmy.
Wycieczka odbyła się bez żadnych
wypadków i przeszkód. Aż oto nad-
szedł dzień powrotu... t. j. 15 czerwa-
ca b. r.

O godzinie 13-ej t. j. o godzinie
i 15 minut przed odejściem rów-
nież lokalnego pociągu, zgłaszam się
do kasy z wykazem dzieci, zaopat-
rzonym w przeróżne pieczęcie, żąda-
jąc wydania mi odpowiedniej ilości
poświadczeń. Dobrze, — mówi kasjer,
— ale pan zapłaci taką normalną.
Co to znaczy taką normalną? pytam,
po pierwszy raz spotkał mię taki
zwrot. To znaczy, mówi kasjer,
że bilet w lokalnym pociągu kosztuje
z Wilna do Rudziszek 2 zł. 6 gr.
ale powracająca wycieczka szkolna,
niezależnie od przysługującej 50%
zniżki kolejowej zapłaci taką 2 zł.
70 gr. za bilet. A zresztą, może pan
pójść do kierownika ruchu. Jeżeli
zdecyduje inaczej, to wydam. Po-
szedłem. Miałem przed sobą godzinę
i piętnaście minut. Kierownik
ruchu, człowiek widać żelaznej wo-
li, zrównoważony i przystosowany
do swej czynności, prosi mię by za-
czekał z tą sprawą na zastępcę za-
wiadowcy stacji, który miał zaraz
powrócić. Czekam. Przyglądam się
sprawności aparatu ruchu.

Ostry dzwonek... monotonne, słu-
cham... nazwy miejscowości... naz-
wy transportu... Nr. Nr. pociągów...
liczba toru... terminy czasu... przy-
mowanie raportu konduktorów...
podpisywanie przyjęć i podpisywa-
nie rozkazów... oto jeden bezustan-
ny obraz życia i sprawności aparatu
ruchu. Minęło minut 20, nikt nie
przybył.

Przezywam dyżurnemu ruchu
pracę zapytaniem, może nie przy-
dzie ten pan zastępca? Przecież za-
kupiłem czterdzieści kilka połówek
i umieściłem dzieci w wagonie... to za-
bada dużo czasu. Przyjdzie przyjeździe,
brzmiała odpowiedź, musi być do
tego przecież rzecz! I znowu życie
ruchu poszło swoim torem. Czekam
dalej. Minęło nowe 20 minut. Prze-
rywam znowu słowami: „panie kie-
rowniku! żeby mi nie był zmuszony
zostać z dziećmi do nocy, bo teraz
o 14-taj min. 15 pociąg lokalny o-
dejdzie, to już nie będzie pociągu aż
o 20-tej.

Alę proszę pana, mówi dyżurny
ruchu, on musi być on pewnie na
obiedzie. A bilety nawet na 10 mi-
nut przed odejściem pociągu musi
panu wydać. Czekam nowe dwadzie-
ścia minut. Nikt nie przybył.

Tymczasem nowa moja inter-
wencja zmusiła go do wystąpienia
kogoś na poszukiwanie. Zjawił się na-
reszcie długo oczekiwany zastępca
zawidowcy. Przedstawił mi sprawę
o co mi chodzi, stwierdziłem, że
kasjer nie ma racji, przyjął listę
uczniów, oddał innemu swemu pod-
władnemu do załatwienia, pożegnał
się grzecznie i odszedł. Podwładny
jego poprosił mię bym szedł za nim.
Przychodzimy do samego zawidowcy
p. Filemonowicza, który wysłu-
chał relacji o powracającej wyciecz-
ce zgłodniałych, mizernych, ale za-

dowolonych dzieciaków i wyrzekł:
kasjer ma rację. Zaczęłam mu per-
swadować; przecież cena biletu lo-
kalnego poc. wynosi 2 zł. i 66 gr.,
ponieważ lokalnym wyjechaliśmy i
lokalnym wracamy, a od dzieci rów-
nież ściągnięto tylko na opłacenie
lokalnego, i teraz nie mają ani grosza
więcej, niżka zaś ich 50%, ma
tą samą wagę co niżka urzędników
państwowych, dlaczego więc urzęd-
nik płaci za jazdę w lokalnym po-
ciągu niżkę z ceny 2,06 zł. a od
dzieci żąda pan naczelnik z ceny
2,70 zł. Zbył mię jednak jakąś nie-
zrozumiała odpowiedź, że dla po-
ciągów lokalnych nie opracowano
jeszcze jakiejś tam ustawy.

Koniec końcem, musiłem jako
kierownik wycieczki dopłacić jesz-
cze do biletów ze swej kieszeni i za
pociąg lokalny, który służy jedynie
dla przyjazdu uczniów, zamiast
2,06 zł. zapłaciłem po 2,70 zł. Nie
wiem czy słusznie się oburzam na
taki stan rzeczy, jednak uważam,
że coś tu nie w porządku i muszę
protestować. Niektóre wycieczki w
swej powrotnej drodze mają nawet
zwiększoną niżkę, a mojej jeszcze
uszczyplono o jedną trzecią część.

W pociągu konduktor również
wyraził zdziwienie, dlaczego mam
różne bilety t. j. dla personelu na-
uczycielskiego po 1,03 zł. połówek, a
dla dzieci po 1,35 zł. Odpowiedział-
em, że taka była wola zaawidowcy
stacji, rzecznicza władzy kolejowej
i kasjera w tej kasie, gdzie niżkowe
i wojskowe bilety są wydawane.

Smutne to, ale prawdziwe. Chciał-
bym jednak, by powołano do tego
władze zainteresowały się tym wy-
padkiem i na przyszłość ustaliły
jakis sprawiedliwszy porządek rze-
czy. F. Sz.

Interwencja Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie w sprawie eksportu pocztowego.

Mysł o korzyściach, płynących
dla państwa ze wzmocnienia eksportu
wytworów przemysłu krajowego,
znajduje swój wyraz w odpowied-
nich artykułach ustawy o podatku
przemysłowym, zwalnających od
tego podatku transakcje, wynikające
z eksportu gotowych wyrobów i pół-
fabrykatów.

Jako konieczny i zrozumiały wa-
runek udzielenia wspomnianych ulgi
podatkowej od eksportera jest wy-
magane udowodnienie faktu eksportu
przez okazanie wótników deklaracji
celnych z adnotacjami o wy-
stępie towarów zagranicę. W celu
umożliwienia korzystania ze zwol-
nienia od podatku eksporterem, wy-
słędniczym towarów zagranicę za po-
średnictwem poczty, Ministerstwo
Skarbu oddawna już zarządziło, aże-
by wszystkie urzędy pocztowo-cel-
ne wydawały eksporterom wótniki
deklaracji celnych z odpowiednią
adnotacją, jak również zezwoliło na
nadawanie krajowych wyrobów prze-
mysłowych z załatwieniem tychże
formalności również w urzędach
pocztowych, znajdujących się poza
siedzibą urzędów pocztowo-celnych.

Wspomniane zarządzenie posiada
istotne znaczenie dla białostoc-
kiego przemysłu włókienniczego,
którego odbiorcy zagranicą często
żądadzą wysłania im towaru w prze-
syłce pocztowej.

Tymczasem Urząd pocztowo-te-
legraficzny w Białymstoku nie za-
łatwia dotąd tych formalności, po-
wołując się na brak odpowiedniego
połączenia Dyrekcji.

Wobec tego na skutek prośby
Związku Wielkiego Przemysłu w Biał-
ymstoku Izba Przemysłowo-Hand-
lowa w Wilnie wystąpiła do Dyrek-
cji Poczty i Telegrafów w Warsza-
wie o wydanie Urzędowi Pocztowemu
w Białymstoku odpowiedniego
połączenia.

Wystąpienie to zostało potrako-
wane przychylnie przez Prezesa
Dyrekcji p. Zajdlera, wobec czego
nieodgodności, odczuwane przez
białostocki przemysł włókienniczy
w związku z eksportem pocztowym
zostały już usunięte.

KRONIKA KRAJOWA

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Wilnie.

Izba Przemysłowo-Handlowa w
Wilnie została wprowadzona do Cen-
tralnej Komisji Przemysłowej przy
ministerstwie P. i H., a tem samem
interesy importerów z obszaru Izby
uzyskują poparcie przy podziale w
C. K. kontygentów towarów podle-
gających reglamentacji.

Odpływ walut obcych zmniejsza się.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

W drugiej dekadzie z przyczyn
stałego biernego bilansu handlowe-
go trwa dalszy odpływ walut z Ban-
ku Polskiego. Jednakże w stopniu
daleko mniejszym, aniżeli spodzie-
wać się było można wedle wyso-
kości biernego salda bilansu han-
dlowego. W ciągu pierwszej dekady
przewyższka sum walut sprzedanych
przez Bank Polski nad kuponami
wznosiła 19 mil. zł. W drugiej de-
kadzie czerwca różnica jest nieco
mniejsza.

Poprawa na rynku pracy.

Tel. od wł. kor. z Warszawy

Mimo kryzysu w przemyśle wło-
kienniczym, stosunki na rynku pra-
cy wykazują w stosunku do roku
ubiegłego znaczną poprawę.
Na dzień 15-go b. m. zarejestro-
wanych było na terenie całej Pol-
ski do 15 tys. bezrobotnych. O tej
samej porze w roku zeszłym zare-
strowanych było 125 tysięcy bezro-
botnych.

Dom na Zwierzyńcu

objmujący 2 ulice do sprzedania.
5 mieszkań, ogród owocowy, studnia
betonowa i t. p. O warunkach ulica
Lwowska 12, m. 8.

OBICIA (Tapety)

Jedyny Chrześcijański sklep obić pa-
pierowych na Kresach.

HURT i DETAL.

Otrzymano na sezon letni wielki wybór
najnowszych rysunków od najtaniej do
najwykwintniejszych za gotówkę i na raty.
Ceny znacznie obniżone. Wyprzedzić
niektóre niżej kosztu. 1794

D.-H. K. Rymkiewicz, Mickiewicza 9.

P. K. O.
Centrala w Warszawie oraz oddziały w Katowicach,
Krakowie i Poznaniu
udziela pożyczek
na korzystnych warunkach procentowych pod zastaw papierów
państwowych, listów zastawnych, obligacji, akcji Banku
Polskiego oraz innych akcji pierwszorzędnych.

Polityka Małej Ententy a Polska.

Dyskusja nad exposé min. Benesza.

PRAGA, 19.VI (Pat). W komisji
zagranicznej parlamentu toczyła się
dziś dyskusja w sprawie exposé
min. Benesza, który wygłosił je
przed 14 dniami. Obszerną mowę o
polityce Małej Ententy i jej znaczeniu
w polityce Europy wygłosił dziś
poseł z katolickiego stronnictwa lu-
dowego Svetlik, który obszernie o-
mówił stosunek Polski do Małej En-
tenty, oświadczając, że w Polsce
zdają sobie dobrze sprawę politycy
z tego, że Polska ma wiele wspólnych
interesów z Małą Ententą. Pol-
ska, zarówno jak Mała Ententa wy-
stępuje przeciw rewizji traktatów
pokojowych i postępuje równorzędnie
z Czechosłowacją w kwestjach
mniejszościowych i reparacyjnych.
Polska szuka na Węgrzech i we
Włoszech sprzymierzeńców, ażeby

zabezpieczyć sobie swe granice
wschodnie. Należy się liczyć i nale-
ży zrozumieć usiłowania Warszawy,
Budapesztu i Rzymu w kwestjach,
które Mała Ententa nie obejmuje
swoim zakresem działania. Współ-
praca tych państw, zaznaczył mowa-
ca, nie jest kierowana przeciw Ma-
łej Entencie. Wobec Małej Ententy
nie może Polska prowadzić innej
polityki, jak tylko politykę wspólne-
go postępowania we wszystkich
kwestjach środkowo-europejskich.
Czechosłowacja życzyłaby sobie, a-
żeby stosunki z Polską były zawsze
jakknajserdeczniejsze i ażeby atmo-
sfera między Warszawą a Pragą była
coraz przychylniejsza i wiodącą na
przyszłość do jaknajbliższego zbli-
żenia.

Teatr Polski

„LUTNIA“.

Gościnnie występuje Wojciecha Brydziń-
skiego. „Tajfun“ Lenegylea.

Któż nie zna Tajfunu, tej sztuki,
napisanej pod wpływem rewelacji
potęgi i kultury Japonii, po wojnie
rosyjsko-japońskiej.

Sztuka, która miała na celu przed-
stawienie zetknięcia się dwóch ras
i owocu kultur tak odmiennych, jak
starej kultury żółtej rasy z kraju
wschodzącego słońca, z kulturą, za-
chodnią rasy białej, oraz wzajemne
oddziaływanie tych dwóch kultur,
w Paryżu, mieście koncentrującym
wszystkie prądy i kierunki w nauce
i sztuce.

Lenegyl, chciał w „Tajfunie“
prześcierać Europę przed grożącym
jej niebezpieczeństwem zalania przez
żółtą rasę, znacznie mocniejszą li-
czebnie, pracowitszą, bardziej za-
hartowaną i zdrowszą moralnie.

Trudno zacytować czy jako
europejczyk, Lenegyl potrafił oddać
winnie typ i mentalność japończy-
ków, ale to nieulega najmniejszej
kwestji, że Wojciecha Brydziński gra
rolę Tokera, tak, jak by ją zagrał
znakomity artysta japoński.

Cała postawa, maska, ruchy, spój-
nienia, są znakomicie uchwycone.

Instytut Nauk Handlowo-Gospodarczych

w WILNIE.

Ogólno-Handlowy, Rolniczo-Handlowy, 3-letni kurs nauk. Samorządowy.

Wstęp dla osób płci obojga, które ukończyły conajmniej 6 klas gimnazjum, lub liceum ogólno-kształcącego, albo całą Średnią Szkołę Handlową. Szczegóły i warunki przyjęcia w ilustrowanych bezpłatnych prospektach. Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 18, tel. 14—14. 1793 1

umiał wydobycь szczytów głębokich
akcentów lirycznych ze ślicznej roli.
Wydaje nam się że Pan Rych-
łowski zupełnie fałszywie ujął rolę
literata Renarda Ton rubaszo-jo-
wjalny, tak odpowiedni w roli pro-
boszcza, w komedji Vautela „Pro-
boszcz wśród bogaczy“, nie nadaje
się zupełnie, do typu intelektualne-
go nihilisty, o duszy niezmiernie
skomplikowanej, zdolnego zarówno
do upadku jak i do wzlotów szla-
chetnych, pod wpływem głębokiej
szczyrej miłości.

Reszta artystów, raczej recyto-
wała niż grała swoje role, i była
niezmiernie niedbale ucharakteryzo-
wana. Z grupy Japończyków bardzo
dotadno się wyróżniał pan Casin-
ski, który w krótkim epizodzie dopó-
śledzonego umyslowo, miał dobrą
maskę i szczerze naturalne akcenta
prawdy, w swoich powiedzeniach.

Pomimo tych braków, „Tajfun“
można oglądać poniekąd z ciekawo-
ścią, aby zawsze z jednakim zachwytem
podziwiać niezrównaną kreację Mi-
stra Brydzińskiego.

Zof—ka.

RADJO

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ

Fala 456 mtr. Sygnał: Kukulka.

CZWARTEK, dnia 20 czerwca 1929 r.

11.50—12.10: Sygnał czasu, hejnał i ko-
munikat meteorologiczny. 12.10—12.50: Gra-
mofon. 12.50—13.00: Komunikaty P. W. K.
z Poznania. 16.15—17.00: Program dzienny,
repertuar teatrów i kin i chwilka litewska.
17.00—17.25: Transmisja z Warszawy. „Ward
kulażek“ omówi Henryk Mośkolek. 17.30—
17.55: Pogadanka dla młodzieży p. t. „Stan-
isław Wyspiański“ — wygl. Helena Mar-
kiewiczówna. 17.55—18.45: Transm. z War-
szawy. Koncert solistów. 18.45—18.55: Ko-
munikaty Powz. Wytwary Krajowej z Po-
znania. 18.55—19.20: Gramofon. 19.20—
19.35: Wolna trybuna. 19.35—19.55: Tygod-
niowy przegląd filmowy. 19.55—20.05: Syg-
nał czasu z Warszawy, program na dzień
następny i komunikaty. 20.05—20.30. „Na
morzach południowych“ — odczyt wygl.
prof. U. S. B. Bronisław Rydzewski. 20.30—
22.00: Operetka. „Panna z Jalki“ Leo Falla
z Warszawy 22.00—23.00: Komunikaty: P.
A. T. polski, sportowy i inne. 23.00—
24.00: Transm. z Warsz. Muzyka taneczna
a Oazy.

Mecz tenisowy Węgry—Polska.

WARSZAWA, 19.6. (Pat). We
czwartek popołudniu wyjechała do
Budapesztu polska ekspedycja ten-
nisowa na mecz Węgry — Polska.
Drużyna polska wyjechała w skła-
dzie następującym: Marczewski i
Mks. Stolarow (gra pojedyncza),
Stolarow i Jan Loth (gra podwójna)
i Loth oraz Jędrzejowska (gra miesz-
szana). Match odbędzie się 22 i 23
b. m.

WILBRAHAX
BRAUNSA
to najlepsze barwniki do
farbowania włosów
morderkująco
no zimna

Wycieczka geologiczno-geograficzna do Grodzieńszczyzny.

Nie mogąc powstrzymać ręki,
która chwytą za pióro, aby opisać
historię ostatniej ekspedycji geolo-
giczno-geograficznej do Grodna.
W wycieczce wzięli udział pp.
prof. U. S. B. dr. M. Limanowski
i dr. Br. Rydzewski, wraz ze swe-
mi asystentami, wyruszając z Wil-
na autem specjalnie przeznaczonym
dla celów naukowych, którego imię
„Trociak“. — Nie był to jednak cały
skład ekspedycji. — Większa część,
składająca z prawie czterdziestu osób
„plebsu akademickiego“, nie mogąc
się pomieścić w wygodnych podusz-
kach owego auta, udała się do Grod-
na koleją. — W Grodnie dopiero mia-
ło nastąpić spotkanie z pasażerami
Trociaka. — O! Kurjerze Wileński! —
jakkżeby nam uprzyjemnić tę drogę,
gdybyś artykuł p. Rewieńskiego, opi-
sujący tak sprawne funkcjonowanie
Trociaka w tejże podróży, wydruko-
wał dziesięć dni wcześniej. — Gdy-
byśmy dzisiaj, przeczytawszy ten ar-
tykuł, wyruszyli do Grodna, daleko
weselej przedstawiałaby się nasza
jazda. — A wówczas — straszne
wizje przewijały się nam przed ocz-
nami. Widzieliśmy Trociaka grzęzną-
cego w błotach i parszającego ben-
zyną niczem ugodzony rumak, wid-
zieliśmy raz po raz pękające gumy,
których trzask, gdyby nie ranna pora,
z pewnością powstrzymałby nam „Ku-
kulkę wileńską“. Czeigodny asystent,
kolega Kongiel, jak mógł uspokajał
nas olbrzymią torbą cukierków, in-
ny kolega pokazywał nam krawędź
zblizającej się płyty grodzieńskiej,
opowiadając przebabawną historję
pakowania się Niemców w tę płytę
w czasie wojny. — Nic nie pomogło
— myśl okropna nie zastania

w Grodnie Trociaka z naszymi pp.
profesorami nie ustawała ani na
chwilę.

I oto w takim nastroju stajemy
nagle o godzinie 13-ej z minutami
w Grodnie. Wchodząc ze strachem
na dworzec, usłyszeliśmy jakiś silny
i znany nam ryk. — Jednym chórem
wydajemy wszystkie radosne ach!! —
poznawszy w tym ryku przemiły
klaskon Trociaka. — Radość zapano-
wała ogólna. — Nie mogąc jednak
zapomnieć Trociakowi, ile nam stra-
chu napędził — postanowiliśmy się
zemiścić. — W jednej chwili czter-
dzieści plecaków, kilkanaście młot-
ków geologicznych i stopy koców
i płaszczy utkwilo niby groty w jego
wnętrzu. Zemsta dokonana — bied-
ny Trociak za karę musiał teraz tur-
gać nasze zapasy, myśląc o nowym
figlu, który nam niedługo spłatał.

Pierwszym etapem naszej wy-
cieczki miał być folwark ks. Drucco-
Lubeckiego Ponieum, położony na
prawym brzegu Niemna, w odległości
3 klm. od Grodna w kierunku po-
łudniowo-zachodnim, a stąd do Zy-
dowszczyzny, odległej jeszcze o 3
klm. w tymże kierunku. Uzbroiwszy
się przeto w mapy, kompas, klino-
metry i t. p. broń geograficzną, wyru-
szyliśmy w drogę. — Do Ponieumia
przybyliśmy w dość krótkim czasie,
gdyż było nam lekko na wnątrzu
i zewnątrz. Na zewnątrz ubył nam
plecak, wnętrza nasze natomiast,
wskutek braku czasu, pozostały pró-
żne i w duszy tylko wdychaliśmy do
Bakszty 11, a nos szukał w powietrzu
przemitych zapachów naszej drogiej
masy. — Stajemy w Ponieumiu. —
Wszystcy uczuli nagle jakieś dziwne
ściśnienie. Zimny deszcz przebiegł
przez nas z silnym wrażeniem. Kon-
statujemy, iż znaleźliśmy się w jed-
nym z wąwozów licznie schodzących
do Niemna. Klasyczny tu jest przy-
kład erozji. — Po krótkim odpoczyn-

ku zbliżamy się do Niemna. Już, już
widzimy Niemen, pogoda zaczyna
nieodpisywać, deszcz przyjął najprzy-
kreszą formę, siekając drobnymi kro-
plami. Jedynie wiatr północno-za-
chodni pomaga nam i dując nas w
plecy przyspiesza tempo marszu. —
Niemen, płynąc pod wiatr, zdaje się
być niejako zadumanym lecz gniew-
nym gdyż fale jego opierają się wia-
trowi, mówiąc językiem Magdaleny
Samozwaniec, „stają rosohatego de-
ba“.

Idziemy brzegiem, zachwycia nas
wąskości doliny, wysokość teraz do-
chożąca 40-tu metrom, tu i ówdzie
spotykamy osady ludzkie skupione
na wysokiej terasie lewego brzegu.
Idziemy dalej — terasy przyjmują
fantastyczne formy poprzerynane
całymi szeregami wąwozów, przypo-
minających nam jary podolskie. —
W niedługim czasie stajemy u stóp
terasy, na której leży cel naszej wy-
cieczki — wieś Żydowszczyzna. —
Zmęczeni drogą i nieco zziębnięci
spuszczamy nosy na kwintę —
i o dziwo — nie ma tego, co by
dobrze nie wyszło, wzrok nasz spo-
cząwszy na piasku, znajduje z ra-
dością dawne dzieje doliny. —
W piasku przybrzeżnym spotykamy
ślady człowieka paleolitycznego. Za-
pomniamy o głodzie i chłodzie, z za-
palem szukamy wszyscy skrobaczek,
nożyków i t. p. z krzemienia łupane-
go robionych narzędzi. —

Zbliża się wieczór — oglądamy
jeszcze olbrzymie zlepienie piasko-
we, w odkrywe pokładów intergla-
cjalnych szukamy resztek minionej
flory, przechodzimy Żydowszczyznę,
przez miejscowych zwaną Żyto-
szczyzną i w końcu szybkim tempem
wracamy do Grodna. — Towarzystwo
głodne i przemęczone. — Koleżanki
nasze, chodząc cały dzień sporadycz-
nie bez przestanku ledwie że się czu-
ły. — Jesteśmy w restauracji „Eu-

ropa“. — Jakiś załany skrzypek,
widać urodą naszych geografek wzru-
szony do głębi swego piąckiego serca
— gra nokturny Chopina. — Mato
nas to przejmuję — palaszujemy ja-
kieś „ministrskie kotlety“, podlewamy
oczko błągą monopolówką i
w krótkim czasie już w innych hu-
morach ruszamy na nocleg do Stani-
sławowa (folwark Drucco-Lubeck-
skiego). Droga na nocleg cudowna. —
Ustawieni gęsiego (nie więcej poza
tem z gęmi nie mając wspólnego)
meandrując i kalibrując ulice Grod-
na, jeszcze jedno Gaudemus, stajemy
w Stanisławowie. — Stodoła
otwarłszy szerokie drzwi, tuli nas
w swych objęciach. — Różnie się tam
spalo, lecz najlepiej urządził się je-
den z kolegów. — Nie miał koca ni
płaszczka, a tylko kapelusz — wpa-
dł na pomysł i dziurę wywierciwszy
w ścianie stanął, jak zwykle stoi,
a jedynie głowę jakoby całe cielsko —
przykrył kapeluszem.

Gorzej byłoby biedak musiał manewrować,
Gdyby i swój kapelusz pozostawił w Wilnie,
Bohy musiał do góry nogami nocować.
A miast koldrą, butami nakrywać się pilnie.

Drugi dzień do południa był pod
znakiem kredy — przybyliśmy do
Miałów na północ od Grodna, gdzie
wszyscy stukając młotkami, szukali
za dawnej flory i fauny śladami. —
Pod względem naukowym wiele skorz-
zystalimy z cennych uwag profesora
Limanowskiego i Rydzewskiego.
Trzeba zaznaczyć, że w odkrywkach
kredy, którą tam widzieliśmy, jest
wiele zagadnień naukowych, ztłasz-
cza co do tektoniki grodzieńszczyzny.
Po południu tegoż dnia większa część
uczestników powróciła do Wilna,
a pozostałe 18 osób wyruszyło do
Świacka, majątku pp. Górskich, po-
łożonego koło miasteczka Sopoćkinie,
odległego od Grodna o mniej więcej
30 klm. w kierunku północno-półno-

co-zachodnim. — Panowie profeso-
rowie wyruszyli swym Trociakiem,
zamawiając dla nas autobus. — Go-
ściniec do Sopoćkinia dobry — auto-
bus mknął jak strzała. — Oczom na-
szym przypominał się krajobraz pod-
karpacki. — Szosa ciągle to wznosi
się, to opada. — Pięć klm. przed So-
poćkiniami szofer zatrzymuje auto,
oświadczając nam, iż jesteśmy
w Świacku. — O dziwna naiwność! —
jakżesz źle zostaliśmy zrozumieli
przez tegoż szofera. Przywiózł nas
do Świacka, ale do jakiego? Przy-
wiózł nas do Świacka, w którym
mieści się sanatorium dla alkoholi-
ków. — Czyż rzeczywiście głowki
nasze były przepojone jeszcze wczoraj-
szą kolacją? Nie — z czystem sumie-
niem nie. — Z trudem dało mi się
wyłomaczyć, że jesteśmy zupełnie
zdrowi na ciele i umyśle i że młotki
i przyrządy nasze to nie są jakieś
pijańskie dziwactwa, a tylko godła
naszego zawodu. — Wieczorem sta-
jemy u pp. Górskich. Bardzo gościnnie
jesteśmy przyjęci — kolacja, tańce,
hulanka, swawola.

W następnym dniu rano dalsza po-
dróż. Pogoda cudowna. — Mówiąc
językiem meteorologicznym — za-
chmurzenie zmienne, wiatry prze-
chodnie z szybkością 2—10 metrów
na sekundę, temperatura od 0—20°.
Deszcz będzie lub nie będzie. — Tak
i Pytja mawiała, nim została sławną.

Ruszyliśmy w drogę. Idziemy przez
park pp. Górskich. Droga prowadzi
przez piękny las mieszany — wspi-
namy się ku górze. — Po drodze spo-
tkamy olbrzymie głązy narzutowe,
z których największy okaz prof. Ry-
dzewski fotografuje. Prof. Limanow-
ski organizuje krótki postój przy tym
glazie i kieruje zabawką wspinania się
na ten kamień. — Sam po trzykroć
próbując dostaje się na szczyt i try-
umfuje. W końcu stajemy na szczy-
cie wyniosłości — jest to góra An-
galja, która zdaje się panować nad

okolicą. — Oczom naszym odkrywa
się daleki widok, lecz całego horyzon-
tu dojrzeć nie możemy, wskutek gę-
stej lasu. — Jako Tarzan wdrapuje
się na wysoką sosnę — serce wali jak
młotem, nogi trzęsą się jak w febrze,
żywcia pieszczołtliwie łasi się do me-
go ubrania — na nic nie zważam.
Podróż opłaca się stokrotnie. — Po
przez lornetkę Zeissa urzajem daleki
widnokrąg. — Na północy olbrzymie
lasy Augustowskie — szeroko rozło-
żone na sandrach dyluwialnych — na
zachodzie widać krawędź płyty gro-
dzieńskiej, która w tem miejscu bar-
dzo wyraźnie występuje — na wscho-
dzie widzę żółte piaski, zdradzające
Niemen ukryty za drzewami. Pan
Górski opowiada nam historję tych
terenów z czasów Wielkiej Wojny.
Idziemy do Sopoćkin, skąd po anta-
ku piwa wracamy do Świacka na obiad.

Po obiedzie ostatni etap naszej
wycieczki — kanał augustowski. —
Idziemy nad kanałem jakąś starą do-
liną silnie zatofioną. Z dwóch stron
występują wysokie brzozy. — Rozwi-
ja się dyskusja nad genezą tej doliny
i w końcu uzgadniamy hipotezę wiel-
kiego meandru Niemna. Sam kanał
nie robi na nas wrażenia, gdyż jest
spuszczony, z powodu naprawiania
śluz. Dochodzimy do miejsca połą-
czenia kanału z Niemnem, oglądamy
śluz imponująco się przedstawia-
jące.

WIEŚCI I OBRAZKI z KRAJU

Defraudacja leśna w Baranowiczach

(Telefonom od własnego korespondenta z Baranowicz)

Na terenie leśnictwa baranowickiego, w lasach państwowych wykryto defraudację. Zasekwestrowano dotychczas drzewa nielegalnie sprzedawanego na sumę 26.000 zł. Ścisłe obliczenia nie zostały jeszcze przeprowadzone. Przepuszczalne sumy defraudowanego mienia państwowego przekracza 100.000 złotych. Aresztowano 5-ciu leśników. Główny sprawca defraudacji niejaki Jaroszewicz zbiegł. (—)

Polsko-sockiecka konferencja graniczna.

Onegdy w rejonie m. Ziabki odbyła się konferencja przedstawicieli Polski i Z. S. S. R. przy udziale zainteresowanych czynników, poświęcona sprawie spławu drzewa na Dźwinie. W wyniku konferencji sprawa ta została uregulowana i szereg sprzeczności wyjaśniono i uzgodniono.

Ujęcie policjantów litewskich.

W rejonie Ornian granicę polską przekroczyło onegdaj dwóch uzbrojonych policjantów litewskich. Jak wyjaśniło przeprowadzone dochodzenie przynależą oni do litewskiego posterunku policyjnego w Łoździejach i nazywają się Popurkiewicz i Gajdula. Zatrzymani obecność swoją na polskim terytorjum tłumaczyli zmyleniem drogi.

Litwini ostrzelali flisaków polskich na Niemnie.

Przedwczoraj na odcinku granicznym Drusieniki przepływające Niemnem dwie polskie tratwy ostrzelane zostały z brzoju litewskiego gęstym ogniem karabinowym. W wyniku barbarzyńskich strzałów jeden z flisaków Wacław Firantowicz został ciężko ranny w lewy bok. Dzięki jedynie ofiarnej i natychmiastowej pomocy ze strony patrolu K. O. P. u., rannego czółnem przewieziono na brzeg, skąd skierowano w stan bardzo groźnym do najbliższego szpitala.

Nieproszeni goście z Litwy.

Na pograniczu polsko-litewskim w rejonie Wiżaja patrol K. O. P., łustrując odcinek graniczny napotkał dwóch uzbrojonych w karabiny osobników, którzy na widok żołnierzy rzucili się do ucieczki. Natychmiastowo pościg doprowadził do ujęcia zbiegów. Znalezione przy aresztowanych dokumenty stwierdzają, iż obaj zatrzymani pochodzą z Litwy i w sposób nielegalny usiłowali przedostać się na terytorjum Polski. Wszczęte dochodzenie ujawni bliższe szczegóły.

Mejoracje a przyszłość Polesia.

W odległości 4 kilometrów od Sarn, w gęstym błocie polskich istnieje stacja doświadczalna kultury torfowisk. Otoczona dołkami dzielnymi błotami stanowi wyspę, na której myśl ludzka połączona z pracą i badaniami doprowadza do rezultatów wzburzających nie tylko podziw, lecz i głębokie uczucie dumy.

Badania kilkoletnie wykonane przez kierowników stacji dowiodły, że na torfowiskach leśnych, które dziś stanowią u nas ogromne obszary nieużytków, można otrzymywać urodzaje lepsze niż na gruntach mineralnych. Torfowiska te po osuszeniu rowami otwartymi i wykarbowaniu pługiem, dają zdumiewające rezultaty już w drugim roku.

Już 8 czerwca były tu sianozwy w pełni i to w takiej obfitości, jakiej trudno dobrać się na łąkach mineralnych. Na wzorowej fermie osadniczej, gdzie torfowiska zostały osuszone zwykłymi rowami otwartymi, sprzęt w zeszłym roku wyniósł 100 centnarów z ha. Tegoroczny sprzęt zapowiada się nie gorzej, a trzeba wziąć pod uwagę jeszcze i to, że na torfowiskach umiemy tutaj 3 razy kołnąć. Zyto i owies niebawem miałyby kartofli najlepiej udają się rolnicy. Ogrodowina wszelka przedstawia się nadzwyczaj ładnie. Półka doświadczalna jasno wykazuje, co można otrzymać na torfach. Rezultaty wprost nie do wiary.

Dzisiaj, gdy akcja mejoracji Polesia coraz bardziej się rozwija, sprawa doświadczalnictwa uprawy torfów winna szeroko zainteresować samorządy, bowiem mejoracja techniczna będzie tylko podstawą do późniejszej mejoracji rolnej. Jedną bez drugiej jest nie dopomyślna, bowiem obie stanowią nierozdzielny całość.

Jezeli myślimy o utworzeniu z Polesia ogromnego rezerwanu dla naszego osadnictwa, to dziś już należy głęboko zainteresować się kulturą torfową. Gdyby stacja doświadczalna z Sarn można było z jej polkami doświadczalnymi w chwili obecnej przenieść żywcem na Wystawę Powszechną, wzbudziłyby ona tak wielkie zainteresowanie, że byłby tutaj nieprzerwany ciąg wycieczek z kraju, a bardziej jeszcze z zagranicy. M. M.

MOŁODECZNO

— Program zawodów powiatowych P. W. i W. F. Na posiedzeniu powiatowego komitetu P. W. i W. F. ustalono następujący program zawodów powiatowych P. W. i W. F.: 22 czerwca sobota około koszar piechoty w godzinach porannych i popołudniowych odbędą się zawody strzeleckie z broni małokalibrowej przy udziale 208 zawodników.

Najlepsze wyniki zdobył zespół hufca Seminarjum Nauczycielskiego w Świecianach, osiągając 290 punktów na 360 możliwych; drugie miejsce — Szkoła Rolnicza w Świecianach; trzecie miejsce — oddział p. w. Ignalina.

Z broni małokalibrowej indywidualnie najlepsze wyniki osiągnął Jeleński Władysław z oddziału p. w. Korkożyński, osiągając 92 punkty na 100 możliwych, z zawodniczką p. Helena Sadownikówną z żeńskiej szkoły zawodowej w Nowo-Swiecianach.

Nieodzownie na boisku sportowym odbyły się zawody lekkoatletyczne w trójboju w liczbie 50 zawodników. Isze miejsce zajął hufiec Gimnazjum im. Józefa Piłsudskiego w Świecianach, osiągając 4485,40 punktów, 2-gie — oddział p. w. Dukszty, 3-cie — Klub Sportowy „Kresowiak”.

O godz. 18 odbył się bieg sztafetowy Nowo-Swieciany-Swieciany na przestrzeni 12 km. przy udziale 16 zespołów. Pierwsze miejsce zajęło Seminarjum Nauczycielskie im. ks. biskupa Bandurskiego, ppłk. dypl. Krzyżanowski, delegatem D-cy 1-sej dypl. P. Leg. i D-cą VI-ej brygady K. O. P. pulk. Kowro i gościami z 5 p. p. Leg. i 20-go baonu K. O. P.

W dniu 16 b. m. w lokalu Ogniska Kolejowego amatorzy odegrali „Czar mordercy”, przeznaczając dochód na zorganizowanie orkiestry kolejowej. Po przedstawieniu odbyła się zabawa tańeczna.

W dniu 16 b. m. w lokalu Ogniska Kolejowego amatorzy odegrali „Czar mordercy”, przeznaczając dochód na zorganizowanie orkiestry kolejowej. Po przedstawieniu odbyła się zabawa tańeczna.

Nareszcie!

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Ministerstwo Rolnictwa przystąpiło już do całkowitej likwidacji umowy ze spółką angielską „Century” na eksploatację puszczy Białowieskiej. Jak wiadomo likwidacja umowy następuje z powodu niewywiązania się przez spółkę angielską z należności płatniczych wobec skarbu państwa.

Polsko-francuski mecz szachowy.

Wkrótce rozpocznie się mecz szachowy polsko-francuski. Mecz rozegrany będzie telegraficznie między mistrzami szachowymi Aljechem (ze strony francuskiej) i Przepiórką (ze strony polskiej). Mecz ten trwać będzie około 1 i 1/2 roku i obędzie się prawdopodobnie pod protektoratem marszałka Piłsudskiego, który ogromnie meczem tym się zainteresował. (—)

JAN BUŁHAK

ARTYSTA - FOTOGRAF
Jagiellońska 8, tel. 968, przyjmuje od g. 9-6.

— Na zakończenie konkursu sportowego na boisku, jak również rozgrywkę w piłkę koszykową i latanie, następuje rozdanie nagród przez J. E. ks. biskupa Bandurskiego i ppłk. dypl. Krzyżanowskiego. Pani Chalecka podejmowała całe grono w maj. Cerkizki herbatką i krupnikiem, o którego smaku i zaletach w drodze powrotnej do Wilna goście mile wspominali. Na zakończenie odbył się literacki wieczór z udziałem poetów wileńskich p. Dobaczewskiej i p. Łopalewskiego. S. W.

POSTAWY

— „Rady pana rady” w Kobylniku. Staraniem Towarzystwa Domu Ludowego im. Staszica w Kobylniku odbyło się w dniu 16 b. m. amatorskie przedstawienie. Odegrano znaną komedię Bałuckiego „Rady pana rady”. Dochód z przedstawienia przeznaczono w 50% na korzyść wzmiankowanego Domu Ludowego.

— Na cele kulturalno-oświatowe Państwowej Szkoły Rolniczej w Łuczaju odbyło się staraniem kierownictwa tej szkoły przedstawienie amatorskie w lokalu szkoły powszechnej w Miadziole. Dano sztukę „Jeden z nas musi się ożenić”.

— Na budowę kościoła w Borejkach zorganizowano w Wojciechach, gminy wrocławskiej staraniem kierownictwa tamtejszej szkoły powszechnej przedstawienie. Amatorowie wykonali 2 sztuki „Samson i Dalila”, oraz „Trzeba być moralnym”.

— Na budowę szkoły żydowskiej w Iwajach. Oddział Zjednoczenia szkół żydowskich w Dunilowiczach urządził 15 b. m. na dochód budowy szkoły żydowskiej w Iwajach przedstawienie amatorskie.

— Pożar lasu. W dniu 13 b. m. spaliło się około 20 ha lasu należącego w części do mieszkańców wsi Siergiejowice gminy dunilowieckiej, a w części do hr. Tyszkiewicza, właściciela majątku Dunilowice. Przyczyną pożaru dołąd nie ustalono.

— Wskutek rozniecenia ognia przez pałuchów spaliło się w dniu 13 b. m. około 4 ha młodych drzewek w lesie hr. Przędzińskiego pomiędzy wsiami Pierowizniki i Kościeńce gminy postawskiej. Strata wynosi około 1000 złotych.

— Spłonął dom. W dniu 15 b. m. we wsi Humienniki, gm. kobylnickiej spalił się dom mieszkalny Albina Czerniawskiego wraz z dwoma chlewiami. Strata obliczana jest na 1000 zł.

— Arcybiskup prawosławny Teodozjusz w Postawach. W dniu 15 b. m. przybył z Wilna do Postaw arcybiskup prawosławny Teodozjusz w towarzystwie 2 członków konsystorza wityny chlebem i soją u wjazdu do m. Postaw przy bramie triumfalnej przez delegację ludności prawosławnej pow. postawskiego. Dnia następnego w niedzielę arcybiskup Teodozjusz poświęcił odremontowaną cerkiew przy rynku postawskim, po czym wziął udział w nabożeństwie, zasiadając na honorowym miejscu na kłosem i uczestniczył w procesji.

Popołudniu arcybiskup Teodozjusz odwiedził starostę postawskiego Niedźwieckiego. Z okazji wzmiankowanej uroczystości kościelnej miejscowy dziekan prawosławny Kubajewski podejmował gości obiadem, w czasie którego arcybiskup Teodozjusz wznosił wygłoszone w języku polskim toasty najpierw na cześć Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego i Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego, a następnie na cześć wojewody Raczkiewicza w re. ce starosty. Odpowiedział na te toasty starosta Niedźwiecki toastem na cześć arcybiskupa.

— Sprawa hebrajskiego gimnazjum w Baranowiczach. Strajk w gimnazjum hebrajskim jeszcze trwa. Wszczęto starania o nową koncesję na przyszły rok szkolny. W tym celu delegacja rodziców wraz z przedstawicielem centrali „Tarbutu” w Warszawie wyjechała do Wilna do Kuratorium Szkolnego.

— Potyczka polejki ze szpiegami. Posterunek policji w Skidlu, w pow. grodzieńskim, wysłał na szosę Grodno-Lida patrol, którego zadaniem było uniemożliwienie ucieczki do Rosji sowieckiej podręcznikom i urzędnikom szpiegowską na rzecz Rosji mieszkającym w Bielokowczyźnie, gminy Skidel, Tomaszów Sorocz i Janowki Kaszkiewiczów.

Patrol spotkał wyżej wymienionych w towarzystwie Klimczuka ze wsi Gliniany gm. Skidel, i wzewał ich do zatrzymania się. Wobec tego, że nie ustuchali oni wezwania, a przeciwnie, usiłowali zbiec, patrol zmuszony został do użycia broni, wskutek czego został zabity Tomasz Soroka, a ranny Kaszkiewicz, któremu jednak udało się zbiec. Klimczuka zatrzymano. W chwili, gdy patrol signał do użycia broni, Tomasz Soroka trzymał w ręku rewolwer systemu „nagan”. Na miejsce wypadku udaly się władze policyjne i sądowno-sędzce.

— Pożar w Białostoku. We wsi Brzeziny, gm. Trzciannę, spłonęło 17 stodoł, 25 domów mieszkalnych i 38 chlewów, oraz 17 sów, 796 podług kartofli, 310 podług zboża, narzędzia rolnicze i różne sprzęty gospodarskie. Straty wynoszą około 270.000 zł. Pożar powstał wskutek nieostrożnego obchodzenia się z lampą.

W gminie Zabłudów, w lasach bar. Zofii Manteuffel pożar spowodowany przez przedjeżdżających woźniców zniszczył około 30 hekt. drzewostanu. Straty wynoszą ponad 10.000 zł. W akcji ratunkowej, która trwała przez 6 godzin, brała udział ludność wsi okolicznych. Ludność ta niejednokrotnie, z narazaniem życia, nie dopuszczała do rozszerzenia się pożaru.



Zbliżają się wakacje!... Jeszcze kilka tygodni, może tylko kilka dni a wyjedziecie na wieś nad morze, w góry. Czy przygotowaliście już wszystko? Czy zdecydowaliście się już na wybór aparatu „Kodak”?

Nikt nie powinien wyjeżdżać bez aparatu „Kodak”

Czyż nie chcecie przeżywać powtórnie wakacyjnych wspomnień, pokazując i oglądając zdjęcia zrobione „Kodakiem”, które sami dokonaliście? Cóż to za przyjemność fotografować, ile zadowolenia da Wam pokazywanie doskonałych zdjęć wakacyjnych!...

Kilka minut wystarczy do poznania „Kodaka”
W każdym większym sklepie przybory fotograficznych pokażą Wam modele aparatów „Kodak” od zł. 70— i „Brownie” (dla dzieci) od zł. 33—

3 warunki konieczne do dobrego zdjęcia:
aparat „Kodak”, błona „Kodak” i papier „Velox”
Kodak Sp. z o. o. Warszawa, plac Napoleona 5.

KRONIKA

Czwartek 20 Czerwca
Dziś: Sylwester. Jutro: 1 Alotego.
Wschód słońca—g. 2 m. 32.
Zachód „ g. 19 m. 40

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dnia 19/VI—1929 roku.
Ciśnienie średnie w milimetrach 770
Temperatura średnia + 19° C
Opady w milimetrach —
Wiatr przeważający Północno-zachodni.
Uwagi: pogodni. Minimum: + 7. Maximum: + 23° C. Tendencja: barometru. spadek ciśnienia.

— Pożyczka na rozbudowę elektrowni miejskiej. Jak się dowiadujemy, Bank Gospodarstwa Krajowego na skutek starań przedstawicieli samorządu wileńskiego, zgodził się udzielić długoterminowej obligacyjnej pożyczki w wysokości 1.250.000 zł. na rozbudowę elektrowni miejskiej w Wilnie. W związku z powyższym onegdaj wyjechał do Warszawy szef sekcji finansowej magistratu ławnik Żejmo, który w sprawie tej nawiązał pertraktacje.

— Dodatkowy porządek dzienny Rady Miejskiej. Jak już podaliśmy, w dniu dzisiejszym odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. W związku z powyższym magistrat opracował dodatkowy porządek dzienny, który poniżej podajemy:
1) Wniosek w sprawie ustanowienia opiekunów społecznych i Komisji Opieki Społecznej w myśl Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6. III. 1928 r.
2) Wniosek w sprawie utrzymania na r. 1929—30 dotychczasowych opłat za korzystanie z miejskich urządzeń kanalizacyjnych.
3) Wniosek w sprawie wyjednania z Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminowej pożyczki w wysokości 1/2 miliona zł. na rozbudowę elektrowni i roboty wodociągowo-kanalizacyjne.

— Zjazd księży akademików petersburskich. W dniach 18 i 19 b. m. odbył się w Wilnie w sali kolumnowej U. S. B. zjazd księży b. akademików petersburskich. W obradach zjazdu wzięło udział przeszło 100 księży. Wśród przybyłych są: J. E. ks. Arcybiskup Ropp oraz biskupi: M. Godlewski, C. Łoziński, J. Rancan (sufragan ryski), C. Sokolowski, ks. biskup Przędziński, Wermalski oraz szereg prałatów i kanoników.

— Wzruszająca ofiarność. Na posiedzeniu Uniwersytetu Stefana Batorego PP. Wojewodowie rozeszali do PP. Starostów, a ci do Sejmików, zarządów miast i gmin większych odwołanie w sprawie obchodu 350-lecia Uniwersytetu Wileńskiego. Odzwania znalazła żywy odzew w sercach, jak świadczą napływające już z różnych stron ofiary na koszt, związane z zapowiadającym obchodem. W uczuciu głębokiej wdzięczności Rektorat podaje do wiadomości wykaz dotychczasowych ofiarodawców i ofiar: Magistrat M. Zdziolecki 25 zł, Gmina Podbrodzie 10 zł, Gmina Zuchowska (poczta Mir) 15 zł, Wydział Powiatowy Sejmiku Drohiczyńskiego 100 zł, Gmina Szemietowszczyzna 10 zł, Magistrat M. Lidy 50 zł, Gmina Kurzeniec 50 zł, Gmina Bohatka 10 zł, Gmina Wsielub pow. Nowogrodzki 50 zł, Gmina Mir pow. Stołpecki 50 zł, Gmina Krzywicz (na listę składek) 13 zł, 90 gr.

— Przyjazd do Wilna p. Zelwerowicza. W celu załatwienia ostatecznych formalności, związanych z objęciem przez Związek Artystów Scen Polskich teatrów miejskich w Wilnie, w dniu dzisiejszym przybywa do Wilna nowy dyrektor miejskich teatrów p. Zelwerowicz.

— Nowy starosta mołodeczański. Starosta na powiat mołodeczański mianowany został p. Tramecourt. Nowomianowany starosta w dniu wczorajszym złożył oficjalną wizytę p. wojewodzie Raczkiewiczu.

— Z pobytu w Wilnie Dyrektora departamentu M. wa W. R. i O. S. p. Potockiego. Bawiący w Wilnie dyrektor departamentu Ministerstwa W. R. i O. S. p. Franciszek Potocki przyjmował w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych w Urzędzie Wojewódzkim interesantów w sprawach urzędowych. Po południu dyrektor Potocki i p. wojewoda Raczkiewicz wyjechali do Trok celem zwiedzenia tamtejszych okolic i ruin zamku. Odwiedzono gminę karamaiską i oglądano słynne, przechowywane tam dyplomy królewskie.

— Tego samego dnia wieczorem dr. Potocki, żegnany przez przedstawicieli władz miejscowych wyjechał do Warszawy.

— Posiedzenia u p. wojewody Raczkiewicza. Na audjencji u p. wojewody w dniu 19 b. m. przyjęli między innymi przybyły z Warszawy porucznik dyplomowany Kawalkowski, następnie mjr. Fieldorff i kłt. Kawalec w sprawie marszu Szlakiem Kierunków oraz pp. Lewakowska i Brenstajnowa w sprawie Komitetu Opieki nad Dzieckiem.

— Z konsulatu lotewskiego. Z powodu świąt lotewskich, konsulat będzie nieczynny w sobotę dn. 22, w niedzielę dn. 23 i w poniedziałek dn. 24 czerwca.

— Nowe jedznie. Na wtorokowe posiedzenie miejska komisja finansowa zaakceptowała wniosek magistratu i Komisji Technicznej o zaasfaltowanie ulic w mieście na przestrzeni 30.000 m². Kosztorys wymienionych robót wynosi około 1 miliona zł. Należności ma być pokryta w ciągu 5 lat, z czego na rok bieżący przewidziane jest 202.000 zł.

W r. b. będą wykonane jedznie z asfaltu w drodze przetągu. Do konkursu będą mogły zgłaszać się tylko te firmy, które mogą się wykazać dokonaniem pracami w większych miastach Polski i złożyć zobowiązanie, że poza personelem fachowym na prowadzonych robotach zatrudniają będą tylko miejscowych robotników. Stając do przetargu firmy winne złożyć dodatkową gwarancję, że minimum w okresie 5-cio letnim będą uskuteczniały wszelkie naprawy własnym kosztem, a ponadto w okresie od 10 do 15 lat naprawy te będą uskuteczniały za cenę zgóry omówioną.

— Wskład Rady Nadzorczej weszli J. Grawecicz (przewodniczący), J. Wierzbicka i L. Turkowski. Walemu Zebraniu przewodniczył L. Sienkiewicz.

— Zapisy dzieci do szkół specjalnych. Poważnym wysiłkiem Państwa przy poparciu społeczeństwa m. Wilna utrzymuje się

w Wilnie szkoły specjalne dla dzieci głuchoniemych i niewidomych. Idea przewodnią utrzymania tych szkół są nakazy uczuć humanitarnych. Cel utrzymania zakładów — to dążność do przygotowania wychowującej i uczącej się w nich młodzieży, która jej ułomność zniewala do wysunięcia poza nawias życia, na pozytywne członków Państwa i społeczeństwa. Wychowanie i nauczanie młodzieży prowadzi personel nauczycielski, posiadający specjalne do tego przygotowanie. Szkoły wymienione dają młodzieży wykształcenie w zakresie 3-klasowej szkoły powszechnej. Oprócz tego w szkołach głuchoniemych słopocy uczą się stolarstwa, dla dziewczyn zaś został zorganizowany dział krawieczyzny i bielizniarstwa. W szkole niewidomych specjalista-instruktor naucza koszykarstwa; uzdolnieni uczą się gry na fortepianie lub skrzypcach. Zapisy do wspomnianych szkół przyjmują odnośnie kierownictwa szkół w czasie od 20 do 30 czerwca i od 27 do 31 sierpnia. Szkoła głuchoniemych mieści się przy ul. Antokolskiej Nr. 37, szkoła dla dzieci ociemniałych przy ul. Antokolskiej Nr. 56. Działwa ubogich rodziców, pozostająca w internacie szkół korzysta ze stypendjów.

ZEBRANIA I ODCZYTY

— Konferencja w sprawie letniej kolonii akademickiej. W dniu wczorajszym pod przewodnictwem p. wojewody odbyło się posiedzenie w sprawie budowy kolonii letniej akademickiej w Legaciszkach. W posiedzeniu tem uczestniczyli dyr. Smid, inż. Niedzwiedzki, inż. Przygodzki, radca Prokuratorji generalnej Zdanowicz i przedstawiciele Bratniej Pomocy.

— Przypomnienie Polskiej Macierzy Szkolnej. P. M. S. przypomniała swym Członkom, Delegatom Kół i przyjacielom, że dziś o godzinie piątej po południu rozpoczyna się plenarne Walne Zebranie Macierzy w sali Stowarzyszenia Techników Polskich przy ul. Wileńskiej 33.

— Po Walnem Zebraniu o godz. dziesiątej wieczór w Klubie Szlacheckim w ogrodzie Bernardyńskim Zebranie Towarzystwa. Osoby pragnące wziąć w nim udział, zechcą zapisywać się wcześniej przy wejściu na salę Techników.

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZYSZEŃ

— Do wiadomości b. kolejowców rosyjskich Kolei państwowych względnie wdów i sierot po nich podaje Zarząd Okręgowy Zjednoczenia Kolejowców Polskich, że z dn. 1 lipca r. b. upływa termin zgłaszania do Ministerstwa Skarbu pretensji z tytułu niewypłaconych emerytur, złożonych składek emerytalnych, oraz umów ubezpieczeniowych, zawartych z Kasą emerytalną pracowników b. Kolei rosyjskich.

— Pretensje te mogą zgłaszać tylko ci obywatele polscy, którzy nie pobierają żadnych zaopatrzenia emerytalnych ze Skarbu Państwa i nie pozostają na służbie państwowej polskiej, uprawniającej do zaopatrzenia emerytalnego.

— Blizszych informacji oraz wzory odnosnych formularzy zainteresowani mogą otrzymać w Zarządzie Okręgowym Z. K. P. przy ul. Wilewskiej 4-3.

SPRAWY ROBOTNICZE

— „Kaukaski” w przemyśle młynarskim. Młyn „Kaukaski” wymógł od 17-go b. m. pracę wszystkim swym pracownikom. Młyn będzie przez dłuższy czas nieczynny. W ciągu ostatnich pięciu tygodni zawieszono pracę już drugi młyn. (—)

— Zawieszenie pracy w fabrykach konserw. Kierownictwo fabryki konserw p. f. „Baltyk” wymogło wszystkim robotnikom pracę z dniem 1 lipca br. Praca w tej fabryce zostaje wstrzymana na czas nieokreślony wskutek braku surowca — ryby, która jest dostarczana z Łotwy. Fabryka dotychczas była czynna tylko trzy dni tygodniowo. Jak nas informują, wkrótce ma być zawieszona praca i w 3-ech innych mniejszych fabrykach konserw. Pozbawionych pracy zostanie około 300 robotników. (—)

UNIWERSYTECKA

— Promocje. W środę, dnia 20 b. m. o godzinie 13-iej w Auli Kolumnowej Uniwersytetu odbędą się promocje na doktora wszechnauk lekarskich następujących osób: Gogolijewski Ignacego, Sielickiego Józefa, Kretowicza Józefa, Borysowicza Jerzego, Bereckiego Wilhelma. — Wstęp wolny.

— Wzruszająca ofiarność. Na posiedzeniu Uniwersytetu Stefana Batorego PP. Wojewodowie rozeszali do PP. Starostów, a ci do Sejmików, zarządów miast i gmin większych odwołanie w sprawie obchodu 350-lecia Uniwersytetu Wileńskiego. Odzwania znalazła żywy odzew w sercach, jak świadczą napływające już z różnych stron ofiary na koszt, związane z zapowiadającym obchodem. W uczuciu głębokiej wdzięczności Rektorat podaje do wiadomości wykaz dotychczasowych ofiarodawców i ofiar: Magistrat M. Zdziolecki 25 zł, Gmina Podbrodzie 10 zł, Gmina Zuchowska (poczta Mir) 15 zł, Wydział Powiatowy Sejmiku Drohiczyńskiego 100 zł, Gmina Szemietowszczyzna 10 zł, Magistrat M. Lidy 50 zł, Gmina Kurzeniec 50 zł, Gmina Bohatka 10 zł, Gmina Wsielub pow. Nowogrodzki 50 zł, Gmina Mir pow. Stołpecki 50 zł, Gmina Krzywicz (na listę składek) 13 zł, 90 gr.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI („Lutnia”)

— Trzeci występ Wojciecha Brydzińskiego. Dziś Wojciech Brydziński ukazuje się w swej wielkiej kreacji dr. Tokera mo w egzotycznej sztuce Lenguela „Tajfun”.

— Główną rolę w sztuce Lenguela „Tajfun” w celu wystawienia świetnej komedji włoskiej „Twarz i maska”, która da pole Wojciechowi Brydzińskiemu do drugiej i ostatniej w Wilnie kreacji.

— Dzisiejsze przedstawienie szkolne w Teatrze Polskim. Dziś o godz. 5-iej popołudniu świętym bajkopisarz Benedykt Hertz, oraz popularna młodociana artystka Ninka Wilińska na czele dobrze zgranego zespołu wystąpią w niezmiernie urozmaiconym programie dla młodzieży i dzieci.

— Atrakcyjny program. W dniu dzisiejszym najlepsze wykonanie bajki lub wiersza przed zgłaszającą się młodzieżą. Jury stanowią będa reżyserowie Teatru Polskiego oraz Benedykt Hertz. Nagrodą 1-szą będą utwory Benedykta Herta z autografem, nagrodą 2-gą przyrząd do krokietu.

— Występy poezjalne Ryskiego Rosyjskiego Teatru Dramatycznego. Po świetnym tournée artystycznym po całej Polsce Rosyjski Teatr Dramatyczny z Rygi w drodze powrotnej do Łotwy organizuje w Wilnie w Teatrze Ludowym przy ulicy Ludwisarskiej 4, trzy ostatnie przedstawienia poezjalne, które będą wogóle ostatnimi występami Teatru w Polsce.

— Dyrekcja Teatru tym razem znacznie obniżyła ceny biletów, co umożliwi szerszemu warstwowi ludności podziwianie tego naprawdę artystycznego teatru. Do repertuaru włączono nowe sztuki. Przedstawienia rozpoczynają się w sobotę.

— W sobotę, 22 b. m. wystawia się jedna z najlepszych sztuk francuskiego pisarza Verneulle'a p. t. „Kuzynka w Warszawie”.

— W niedzielę 23 b. m. sztuka Ostrońskiego „Złota Klątka”, która w całej Polsce cieszyła się olbrzymim powodzeniem, w poniedziałek przyjdzie do Wilna. W niedzielę 24 b. m. znana sztuka „Wiera Mircełowa”. We wszystkich przedstawieniach biorą udział pp. Lilija Stengel, E. Rindberg, oraz pp. Stendecow, Jur. Jakowlew, Białow, Czengeri, Barabanow i in.

— Dla wygody Szan. Publiczności zam. na letniskach po zakończeniu przedstawienia od teatru kursować będą autobusy we wszystkich kierunkach. Bilety sprzedają się z wczorajszą w księgarni „Lektor” przy ul. Mickiewicza 4.

— Popis Publiczny Konserwatorjum. Doroczny Popis Publiczny uczniów i uczenie Konserwatorjum Muz. w Wilnie odbędzie się w niedzielę, dn. 23 b. m. o godz. 12 w. w pol. w sali Teatru Polskiego („Lutnia”). Czynne będą klasy fortepianu, skrzypiec, śpiewu sol. i instrumentów dętych i orkiestra. Bilety do nabycia w kasie Teatru Polskiego od godz. 11—1 i od 3—9 w.

Atrakcja wileńska.

VII Doroczna Wystawa Obrazów i Rzeźb Wileńskiego T-wa Artystów Plastyków (pałac reprezentacyjny — plac Napoleona) otwarta codziennie od godz. 10 do 19-iej.

SPRAWY SZKOLNE

— Zapisy dzieci do szkół specjalnych. Poważnym wysiłkiem Państwa przy poparciu społeczeństwa m. Wilna utrzymuje się

Z Sądów

Robotnik z głuchej wioski w roli redaktora na ławie oskarżonych.

W dn. 21 sierpnia r. ub. starostwo grodzkie zajęło nakład Nr. 7 czasopisma białoruskiego „Dola Pracy” za zamieszczenie artykułów p. t. „W czem wielkość”, „Z życia młodzieży proletariackiej”, „My pracowaliśmy” i „Z życia białoruskiego”, uważając je za podburzające do nienawiści pomiędzy klasami ludności polskiej oraz zmierzające do obalenia istniejącego ustroju społecznego.

W stan oskarżenia postawiony został redaktor odpowiedzialny „Doli Pracy” Józef Moszczoński, robotnik ze wsi Łotki.

Oskarżony wziął całą winę na siebie, wobec czego sąd postanowił świadków nie badać i jedynie ograniczył się do wysłuchania orzeczenia przedstawiciela starostwa grodzkiego p. R. Wulca, który stwierdził, że gdyby nie w porę zarządzone konfiskata, to wydawnictwo to byłoby rozpowszechnione w ilości ponad 4000 egzemplarzy.

Po odbytej naradzie sąd w składzie pp. sędziów: Bobrowskiego (przewodniczący) Rogińskiego i Janczewicza skazał podsądnego na osadzenie przez 8 miesięcy w twierdzy, zaliczając na poczet wymierzonej mu kary 6 miesięcy odbytego areztu prewencyjnego.

Jako środek zapobiegawczy sąd określił kaucję w wysokości 300 zł. lecz ponieważ skazany nie mógł się

wyказать taką kwotę, zatrzymany został nadal w więzieniu. *Ka-er.*

Niedoszły kleryk krwawym zbrodniarzem.

Zabił ojca, macochę i ranił siostrę przyrodnią. Obie instancje sądowe zgodne powyżej orzeczenia.

Ostatnio w sali sądu apelacyjnego rozegrał się epilog głośnej ponurej tragedji, jaka miała miejsce w dniu 4 lipca 1925 r. w osadzie Korneliński gm, niemczyński, kiedy to Piot Sienkiewicz wystrzelał z rewolweru zastrzelił swego ojca Wincentego, jego żonę, Weronikę, oraz ranił Helenę Zajczkowską córkę macochy.

Podłożem do masowej zbrodni był spór o podział majątku między czworogim dziećmi, czego ojciec nie chciał uskutecznić, a nawet by sprawę tę jeszcze więcej skomplikować zawarł powtórnie związek małżeński z wdową Weroniką Zajczkowską.

Oburzone do żywego dzieci, wracających od ślubu ojca i macochę nie wpuścił do domu, wobec czego nowożeńcy zmuszeni byli tułać się u sąsiadów i prawa swe dochodzić na drodze sądowej.

Po wygranym procesie, dn 4 lipca 1925 r. komornik na mocy tytułu wykonawczego wprowadził starego Sienkiewicza, jego żonę Weronikę i jej córkę Helenę Zajczkowską, w posiadanie domu, zajętego przez młodych Sienkiewiczów.

Fakt ten najbardziej wytrącił z równowagi najstarszego syna Sien-

kiewicza Piotra, niedoszłego kleryka, który pod wpływem zdenerwowania stoczył z ojcem słowną utarczkę, odgrzając się, iż uczyni „kwaszanninę”.

Po tak pełnym emocji dniu starzy udali się na spoczynek, a w sąsiednim pokoju znajdował się Piotr.

Gdy cisza zalegała w mieszkaniu, z rewolwerem w ręku udał się do sypialni i tu pierwszymi dwoma strzałami położył trupem ojca, a następnie dwa skierował do macochy, raniąc ją dość powierzchownie w ramię.

Naskutek alarmu nadbiegła z innego pokoju wystraszona Helena Zajczkowska, do której oszalały zbrodniarz dał znowu dwa strzały, raniąc ją dość powierzchownie w ramię.

Sprawca w obawie odpowiedzialności zbiegł na Litwę i ukrywał się tu przez trzy lata, odwołując od czasu do czasu swe rodzeństwo w Kornieliskach.

W czasie jednej z takich wizyt, co miało miejsce w r. ub., zauważyła go policja i aresztowała, przekazując władzom sądowym.

Sąd okręgowy po rozpoznaniu tej sprawy, skazał Piotra Sienkiewicza za podwójne zabójstwo i usiłowanie zabójstwa na osadzenie w ciężkim więzieniu na przeciąg 8-10 lat.

Sąd apelacyjny, do którego odwołał się skazany, wyrok sądu pierwszej instancji zatwierdził. *Ka-er.*

LETNISKA
do wynajęcia, Kolumna Wileńska 7, Marja Friedman-Jasus.

Nie chciała wracać do domu — wolala śmierć.

Przywiązana do chlebotawców służąca skacze z 4 piętra.

Przy ul. Marszałkowskiej 25, w Warszawie, w mieszkaniu inż. Bolesława Białopietrowicza pracowała w charakterze służącej od dwóch lat 18-letnia Eugenja Jaremiejczykówna, która przyjechała ze wsi Smołody (woj. Wileński) od swych rodziców. Po 2-letnim pobycie w Warszawie, rodzice Jaremiejczykówny zamierzali zabrać ją do domu. Ponieważ jednak J. bardzo przyzwyczała się do rodziny inż. Białopietrowicza, przeto ani myśleć nie chciała o powrocie do rodzinnego domu. Mimo to rodzice postanowili złamać upór córki i w tych dniach mieli zabrać ją do siebie. Dziewczyna postanowiła pozabawić się życia. O godz. 6-iej gdy wszyscy domownicy byli pogrążeni jeszcze we śnie, Jaremiejczykówna wyszła z mieszkania na klatkę schodową 4-go piętra i wyskoczyła na asfalt podwórza. Po drodze młodociana samobójczyni uderzyła głową o przyrząd do trzebania stojący na podwórzu. Przybyły lekarz Pogotowia stwierdził śmierć Jaremiejczykówny. Denatka pozostawiła w kuchni na stole kartkę, w której przeprosza swych chlebotawców za przykrości i nieprzejmności, jakie im wskótek samobójstwa wyrządziła.

Na wileńskim bruku.

— Wypadek podczas pracy. Na ul. Holenderska spadł z rusztowania i uległ silnemu poturbowaniu robotnik Bartłomiej Kielbak.

— Poparzenie. Podczas zapalania Primusu poparzenia twarzy i piersi doznała 19 letnia Antonina Abramowicz (Sofjaniki 8). Ulokowano ją w szpitalu św. Jakóba.

— Występ złodziejski na W. Puhulance. W dniu 16 b. m. w pracowni Nochima Epsztejna W. Puhulanka i skradziono ubrania męskie wartości 450 zł. Złodzieje korzystając z nieobecności domowników otworzyli drzwi dobranym kluczem.

— Podrutki. Około domu Słowackiego Nr. 28 znaleziono 18 b. m. o godz. 23 dwutygodniowego chłopaka. Umieszczono go w przytulku Dzieciątka Jezus.

18 b. m. o godz. 5 min. 30 posterunkowy P. P. znalazł przy ul. Targowej, róg Turgielskiej na chodniku 5-ciomiesięcznego chłopaka. Umieszczono go w przytulku Dzieciątka Jezus.

— Syn dozorczy złodziejem. Kradzieży zastawy srebrnej wartości 620 zł. na szkodę Edwarda Landsberga (Jakóba Jasińskiego 10) oraz drugiej kradzieży na szkodę M. Stasiaka złotego zegarka i srebrnej papierosnicy wartości 200 zł. dokonał syn dozorczy domu (J. Jasińskiego 10) Józef Lichodziejewski, zamieszkały przy ul. Niesiewskiej 20-b. Sprawcę kradzieży aresztowano.

— Złodziejskie „ćwiczenia”. W dn. 19 b. m. godz. 0. 30 na ulicy Mickiewicza posterunkowy P. P. usiło-

wał zatrzymać żołnierza, który po bił jednego z mieszkańców domu Mickiewicza 33-a. Zastawczy tego żołnierza w pobliżu domu 33 wezwał go posterunkowy do udania się do komisariatu, czemu wezwany oparł się i groził wydobyciem z pochwy bagniet. Przybyły tymczasem patrol wojskowy przytrzymał owego osobnika, którym okazał się zawodowy złodziej Michał Zygnot, Wielka 22, odbywający obecnie ćwiczenia wojskowe w jednym z pułków piechoty.

— Miły sublokator. Policja wykryła, iż kradzieży zastawy srebrnej i biżuterji wartości 1000 zł. na szkodę Marii Grońskiej dokonał jej sublokator Leon Narwojsz, który biżuterję zastawił w lombardzie, gdzie została sprzedana na licytacji. W jednym z magazynów przy ul. Wielkiej znaleziono i oddano poszkodowanej świecznik srebrny pochodzący z tej samej kradzieży.

Giełda warszawska z dn. 19. VI. b. m. WALTURY I DEWIZY:

Belgia	123,48
Londyn	43,13
Nowy Jork	8,88
Włochy	46,54
Paryż	34,87
Paryż	26,32 1/2
Szwajcaria	171,06
Marka niem. w obr. nielo.	212,76

Przy bólach reumatycznych w głowie, biodrach i ramionach, nerwobólach, bólach w udach i postrzałowych naturalna woda gorzka Francuska-Józefa stosuje się dla codziennego oczyszczania przewodu pokarmowego. Kliniki uniwersyteckie stwierdzają, iż woda Francuska-Józefa, szczególnie w wieku średnim i podeszłym stanowi doskonały środek, przeczyszczający żołądek i kiszki. Żądać w aptekach i drogerjach.

Kino Miejskie
Od dnia 19 do 23 czerwca 1929 r. włączanie będzie wyświetlany film: **CYRK** Charlie Chaplina. Komedia amerykańska, aktów 9. Symfonia śmiechu i żez. Tragikomedja ludzkiego serca. W rolach głównych: **Charlie Chaplin i Merna Kennedy** Kasa czynna od godziny 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-iej. W niedziele i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-iej.

Kino Kolejowe
OGNIKO
Dziś i dni następnym! Wielki wspaniały program. dramat sensacyjno-salony. Rzecz dzieje się współcześnie w Ameryce. W rolach głównych **Dorota Gisch i Rod La Rocque** Nocne kabarety wielkomejskie! Dancelig! Pościg za złoczyńcą! Nad program: **KTO ZNAJDZIE KRÓLA PIK** arcywesoła komedia w 2-ach aktach.

KINO WANDA
Dziś! Najnowszy film podług powieści Mergera w przekładzie Boya Wzruszająca sztuka filmowa w 12 akt. Ilustrująca awantury miłosne oficerów kawalerji. W rol. główn. ulubienie kobiet **Harry Liedtke**, wytworny **Livio Pavanelo** oraz prześliczne **Gritta Dey i Iwa Wanja**

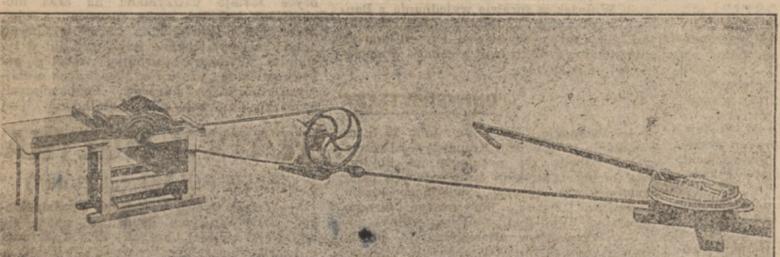
KINO Piccadilly
Dziś! **Poraz pierwszy w Wilnie!** Wielki podwójny 20 aktowy program **Rudolf Valentino** w filmie, który nigdy nie był demonstrow. w Wilnie. Niezapomniany amant. W filmie tym R. Valentino przewyższa wszystkie swoje kreacje. **Pan Genjusz to ja.** Bomba śmiechu w 10 akt. Zabawne sensacyjne momenty. Ceny zmniejszone. Balkon 60 gr. Parter 80 gr.

CYRK Charlie Chaplina. Komedia amerykańska, aktów 9. Symfonia śmiechu i żez. Tragikomedja ludzkiego serca. W rolach głównych: **Charlie Chaplin i Merna Kennedy** Kasa czynna od godziny 5 m. 30. Początek seansów od godz. 6-iej. W niedziele i święta kasa czynna od g. 3 m. 30. Początek seansów od g. 4-iej.

Noc w Nowym Yorku Silnie emocjonujący 10-cio aktowy. Nocne kabarety wielkomejskie! Dancelig! Pościg za złoczyńcą! Nad program: **KTO ZNAJDZIE KRÓLA PIK** arcywesoła komedia w 2-ach aktach.

GNIAZDO MIŁOSTEK Najnowszy film podług powieści Mergera w przekładzie Boya Wzruszająca sztuka filmowa w 12 akt. Ilustrująca awantury miłosne oficerów kawalerji. W rol. główn. ulubienie kobiet **Harry Liedtke**, wytworny **Livio Pavanelo** oraz prześliczne **Gritta Dey i Iwa Wanja**

Jedna noc Dziś! **Poraz pierwszy w Wilnie!** Wielki podwójny 20 aktowy program **Rudolf Valentino** w filmie, który nigdy nie był demonstrow. w Wilnie. Niezapomniany amant. W filmie tym R. Valentino przewyższa wszystkie swoje kreacje. **Pan Genjusz to ja.** Bomba śmiechu w 10 akt. Zabawne sensacyjne momenty. Ceny zmniejszone. Balkon 60 gr. Parter 80 gr.



Inżynier JAN GUMOWSKI Wilno, Mickiewicza 7, tel. 271.
Przedstawicielstwo **„H. CEGIELSKI”** Sp. Akc. w Poznaniu.
Lokomotywy, wagony, walce szosowe, lokomobile, kotły parowe, konstrukcje żelazne, aparaty cukrownicze, maszyny rolnicze, odlewnie żelaza i stali. 1861

Przetarg.
Wydział Powiatowy Wileńsko-Trockiego Związku Komunalnego ogłasza na dzień 28 czerwca 1929 r. na godz. 11 rano w lokalu Wydziału (ul. Wileńska 12) publiczny przetarg pisemny na budowę 6 żelazobetonowych przepustów ramowych na km. km. 10, 13, 15, 16, 17 i 18 budującej się drogi bitej Ponary-Landwarów (licząc od Wilna). Z 5 przepustów 4 o rozpiętości w świetle 1,00/1,00, 1 przepust w świetle 1,50/1,00 i przepust 0,60/0,60.
Materiały jak to: cement, żelazo oraz kamień na tłużeń daje Wydział Powiatowy. Oferty mają być składane na wykonanie robót w całej podanej wyżej ilości. Warunki przetargu mogą być przegladane i brane z nich odpisy w Dziale Drogowo-Budowlanym Wydziału Powiatowego w godzinach 12—15.
Oferty, w zapieczętowanych i opieczętowanych lakiem kopertach z załączeniem kwitu kasy Wydziału Powiatowego na złożone wadium w wysokości 5%, oferowane sumy, winne być składane na ręce Przewodniczącego Komisji Przetargowej od sumy przetargu w lokalu Wydziału od godz. 11 do 12.
Na kopertach winien być umieszczony napis: „Oferta do przetargu na przepusty żelazobetonowe na drodze Ponary—Landwarów dn. 28-go czerwca 1929 r.”.
Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru oferenta niezależnie od sumy zaofiarowanej lub wcale przetarg unieważnić.
(—) Jan Radwański.
Przewodniczący Wydziału Powiatowego. 1796/3360 Starosta.

Uwaga! Specjalne laboratorium dla amatorów, fotografów „Rembrand” przy zakładzie fotograficznym **L. MIZERIC** 5-te Jańska 6 Wilno. Wywoływanie, kopjowanie oraz powiększanie na najlepszych papierach. 1829-9 Wykonanie pierwszorzędne i bardzo tanie.

Obwieszczenie.
Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie Konstanty Karmelittow, zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej 6—12 na zasadzie art. 1030 U.P.C. podaje do wiadomości publicznej, że dnia 26 czerwca 1929 r. o godz. 10 rano w Wilnie przy ul. Zamkowej Nr. 20 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej należącego do J. Wolmana majątku ruchomego, składającego się z 8-min sukien wełnianych kolorowych 12-oh czarnych spodnierek i 9-ciu par koszul oszacowanego na sumę 409 zł. na zaspokojenie pretensji Nachejmij Gorkłana w sumie 409 zł. z 1/2% i kosztami. Spis rzeczy i szacunek takowych przejrzany być może w dniu licytacji zgodnie z art. 1046 U.P.C. 1801 Komornik Sądowy K. Karmelittow.

Na sezon budowlany suchej budowlanych i stolarskich **desek** oraz wszelkiego materiały budowlane poleca skład Tartakowy **D. MARGOLIS** 1803 Wilno, ul. Pijarska 2 (za Zielonym Mostem na lewo)

ECOLE PIGIER de PARIS pensjonat dla młodych panien w pobliżu Paryża (20 min.) Dobre odżywianie, świeże powietrze. Avenue 11, Novembre 18, LA VARENNE (Seine). Stenografia, handlowość i język francuski.

WĘGIEL opałowy, kowalski i drzewny, drzewo rabane. Dostawa od 100 kigr. **D/R. „WILOPAK”** Styczniowa 3. 1795-3
Wszystkich, którzy posiadają jakiegokolwiek informację o Stefanji z Witkowskich Hinelowej, córce Feliksa i Józefy z Bogackich, żonie Marjana-Wawrzyńca Hineła, urodzonej w Warszawie w r. 1896, ostatnio w 1923 r. zamieszkałej w Warszawie, uprasza się o nadesłanie tych informacji do Konsystorza Ewangelicko-Reformowanego w Wilnie, Zawalna 11. 1800

Poszukujemy sum hipotecznych Najwyższe oprocentowanie. Najpewniejsze zabezpieczenie. Kosztów żadnych nie ponieramy. 1797 Dom H-K „ZACHETA” Mickiewicza 1, tel. 9-05

Technik dentystyczny Praktyk małopolski. Samodzielny w operatywie i technice, poszukuje posady. Zgłoszenia do Administracji pod „dentysta” 1797
Od r. 1843 istnieje **Wilenkin** ul. Tatarska 20. **Mebel** jadalne, sypialne i gabinełowe, kredensy, stoły, szafy, łóżka i ł.d. Wykwintne. Mocne. NIEDROGO. Na dogodnych warunkach i na raty. Nadszły nowości.

Lux stosuje się do wszystkiego. co delikatne a temsamem wrażliwe przy praniu. Odrzucić nieodpowiednie środki i

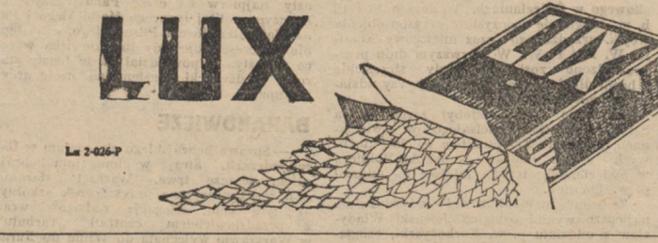
posługiwać się tylko Lux'em.



GDY chodzi o upranie cienkiej strojnej bielizny i wszelkich miłych dessous, wtedy sięga się po paczkę Lux'u, który sprawia, że po niezliczonych praniach wszystko staje się coraz ładniejsze. Prać tylko w domu według nowoczesnego systemu, to znaczy w aktywnej i bezwzględnie czystej pianie Lux'u, który nietylko bezkonkurencyjnie pierze delikatne materiały, ale je poniekąd regeneruje nie spierając kolorów.

ilości wody gorącej, ubić z tego gęstą pianę i poczekać aż przestygnie. Prać przez delikatne wygniatanie w dłoniach. Uprane rzeczy splukiwać w letniej wodzie, zmieniając ją trzy razy i powiesić w przewiewnym miejscu.

W Lux'ie pierze się w ten sposób. Rozpuścić garstkę kryształków mydlnych w odpowiedniej



BEZPŁATNIE!
Dla reklamy dajemy 5.000 sztuk tych eleganckich trójlampowych radioodbiorników naszym Klientom zupełnie darmo, razem z przesyłką pocztową. Aparaty zaopatrzone są w najlepsze lampki i cewki. Warunek: Kto kupi nasz głośnik salonowy, wykonany z najlepszych materiałów, który sprzedajemy po bardzo niskiej, detalicznej cenie — otrzyma za darmo **odbiornik trzechlampowy**
Pragnący otrzymać ten aparat, zechcą podać swój dokładny adres pod:

G. DEHNIK Radio-Exporteur
Berlin-Britz, Rudower-Allee 5.

KAWIARNIA „KRÓLEWIANKA” Wilno, Królewska 9
Zakąski zimne i gorące, piwo, obiady obfite i tanio. Dla miesięcznych żniłka 20% Gabinetu.

Pożyczę 1000 dolarów na pierwszą hipotekę. Wiadomość w Administracji „Kurjera Wileńskiego” pod (Pierwszą Hipotekę). 1828

PIANINA do wynajęcia. Reperacja i strojenie. Ul. Mickiewicza 24 — 9. Estko. 1767

Akuszzeria Marja Brzezina przyjmuje od 9 rano do 7 w. ul. Mickiewicza 30 m. 4. W. Zdr. Nr. 8098.

LEKARZE

DOKTOR MEDYCyny A. CYMBLER CHOROBY WENERYCZNE I SKÓRNE Elektroterapia, Diatermia, Słońce górskie, Solux. 1500 Mickiewicza 12 róg. Tatarskiej. Przyjmuje 9 — 2 i 5 — 7.

DOKTOR BLUMOWICZ Choroby wenerozone, syfilis i skórne. **Wielka 21.** Od 9 — 1 i 3 — 7. (Telef. 921).

DOKTOR D. Zeldowicz choroby wenerozone, syfilis, narządów moczowych, Elektroterapię. (Diatermia) od 9—1, od 5—8 wiecz. Kobieta-Lekarka

Dr. Zeldowiczowa kobiece, wenerozone, narządów moczowych, od 12—2 i od 4—6 ul. Mickiewicza 24. W. Zdr. Nr 152.

Dr. Kenigsberg CHOROBY WENERYCZNE, SKÓRNE i analizy laboratoryjne. Przyjmuje 9-12 i 4-8. **Mickiewicza 4** tel. 1090. W. Z. P. 73.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Jagiellońska 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 ppel. Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. w wtorki i piątki. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 6—7 wiecz. w wtorki i piątki. Recepty Redakcja nie zwraca. Redaktor przyjmuje od godz. 12—2 ppel. Ogłoszenia przyjmują się od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. 5-te Jańska 1, Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zgranicz 7 zł. **CENA OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetryowy przed tekstem — 40 gr., w tekście I, II str. — 30 gr., III, IV, V, VI — 35 gr., za tekstem — 15 gr., kronika rekl. — komuniaty — 1.00 zł. za wiersz redakcyjny, ogłoszenie mieszkanicowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dołącza się za ogłoszenie cyfrowe i tabliczki — 50% drożej, za zastrzeżeniem miejsca — 25% drożej, w numerach niedzielnych i świątecznych — 25% drożej, zagraniczne — 100% drożej, zamiejscowe — 25% drożej. Dla poszukujących pracy 30% zniżki. Za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp. „Kurjer Wileński” S-ka z ogr. odp. Druk „Znicz” Wilno, ul. 5-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.

